Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 290 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 20 grudnia 1938 r. | Rok XXXII.

Opozycyjne oblicze miast polskich.

Miażdżące zwycięstwo opozycji

w wyborach samorządowych na Pomorzu.

Pierwsze wrażenie, jakie nasuwa się pod wpływem nadchodzących wyników wyborów do Rad Miejskich na Pomorzu jest takie, że na całej linii **zwyciężyły ugrupowania opozycyjne.**

Stan posiadania sanacji z nielicznymi wyjątkami (Grudziądz), uległ poważnemu zmniejszeniu.

Stronnictwo Pracy zdobyło w wielu miastach poważny sukces. Do miast takich należą: Starogard, Chełmno, Wąbrzeźno.

W Bydgoszczy Str. Pracy utrzymało swój stan posiadania. Wynik wyborów w tym mieście byłby znacznie wyższy, gdyby nie dywersja listy p. Godka, który zmarnował sporo głosów, uzyskując zaledwie jeden mandat.

Stronnictwo Narodowe w wielu miastach poniosło dotkliwe cięgi (Grudziądz, Starogard, Świecie n. W.) w innych miastach powiększyło swój stan posiadania.

Socjaliści w kilku miastach wyzyskując stan niezadowolenia **wśród bezrobotnych** powiększyli swój stan posiadania. Do miast takich należą: Grudziądz, Inowrocław, Bydgoszcz, Toruń.

* * *

Wynik wyborów przedstawiałby się inaczej, gdyby była inna ordynacja wyborcza, która ogromnie utrudnia agitację i upośledza ugrupowania mniejsze.

Frekwencja ze względu na silny mróz na ogół była słaba.

* * *

(ak) Niekorzystny termin wyborów do Rady Miejskiej w Bydgoszczy, które odbyły się we wczorajszą „złotą" niedzielę przy bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych — przez cały dzień trzymał się silny mróz i wiał lodowaty wiatr — sprawił, że przeciętna frekwencja wynosiła w Bydgoszczy tylko **około 60 procent.** Nieco wyższy był procent głosujących na przedmieściach, niższy natomiast w śródmieściu. W godzinach przedpołudniowych stosunkowo mało osób podążyło do urn wyborczych, po południu zaś i wieczorem ożywiły się lokale wyborcze.

Pierwsze wyniki wyborów w poszczególnych obwodach znane były dopiero po północy. O pierwszych wynikach wyborów w okręgach dowiedziano się dopiero o godz. 3, po czym **do godz. 7 rano** wpływały kolejno do lokalu Głównej Komisji Wyborczej dalsze wyniki, które dla wielu osób będą prawdziwą niespodzianką. W pierwszym rzędzie poważnie wzmocniły się stronnictwa opozycyjne wzgl. krytycznie ustosunkowane do rządu. I tak **na czele kroczy Stronnictwo Pracy, które zdobyło 18 mandatów,** na drugim miejscu Obóz Narodowy **z 15 mandatami,** dalej wielką niespodzianką było wejście **socjalistów do Rady Miejskiej** (popartych niewątpliwie przez żydów), którzy zdobyli aż **6 mandatów. Druzgocącą klęske poniósł natomiast** — tak jak przewidywaliśmy — **Ozon,** który występował pod firmą Porozumienie Świata Pracy i który **stracił ogółem 8 mandatów** i ma obecnie tylko **7 mand.** Niemcy stracili również jeden mandat i ich jedynym przedstawicielem w nowej Radzie Miejskiej będzie urzędnik prywatny p. Bertram.

Z listy Zjednoczenia Chrześcijańskiego Rzemiosła, Kupiectwa i Stanu Pracy przeszedł **tylko jeden kandydat** a mianowicie p. Piotr Godek i to z wielkim trudem, **większością kilkunastu głosów.** Wielką niespodzianką było także, że szereg znanych w pewnych kołach osób i wysuniętych przez Ozon przepadło, m. in. **płk. Przyjałkowska,** prezeska Rodziny Wojskowej, **sedzia Kulesza, adwokat Felcyn** i inni Charakterystyczny jest fakt, że z listy ozonowej przeszło aż czterech kierowników szkół (członków ZNP), którzy agitując za pomocą kół rodzicielskich, potrafili uzyskać przewagę nad innymi kandydatami tej listy. Weszli z tej listy do Rady poza tym naczelnik Urzędu Skarbowego p. **Lisowski,** urzędnik kolejowy p. Krakowski i urzędnik skarbowy p. Borecki. Jak widzimy Ozon rezentowany jest **wyłącznie przez urzędników państwowych.**

Nie pozbawiony humoru jest fakt, że wysunięty na pierwsze miejsce w 8-ym okręgu kandydat Ozonu **kupiec Roman Stobiecki** zdobył np. w trzecim obwodzie tego okręgu tylko — **jeden głos(!)** czyli, że „wybrany został jednogłośnie".

Jeżeli chodzi o ogólny wygląd Rady Miejskiej, to charakterystycznym jest, że będzie ona znacznie odmłodzona, na wszystkich bowiem listach kandydaci młodzi wiekiem i pracą samorządową zwyciężyli. Drugą rzeczą charakterystyczną jest brak przedstawicieli wolnych zawodów (za wyjątkiem adwokata p. Henryka Trzebińskiego ze Stronictwa Pracy. Bliższe omówienie składu Rady Miejskiej damy później.

Mandaty w Bydgoszczy uzyskali:

W OKRĘGU I:

Stronnictwo Pracy: Stanisław Świątkowski, biuralista.
PPS: Kazimierz Kostański, kolejarz.
Obóz Narodowy: Roman Masełkowski, emeryt, Józef Kasprzak, właściciel nieruchomości.

W OKRĘGU II:

Stronnictwo Pracy: Maksymilian Koślicki, em. asystent kolejowy, Wacław Małek, linotypista.
Obóz Narodowy: Inocenty Majorczyk, bankowiec, Brunon Kruszczyński, kupiec podróżujący.

W OKRĘGU III:

Stronnictwo Pracy: Maciej Roszak, urzędnik prywatny, Jan Gosieniecki, mistrz modelarski.
PPS: Wacław Jabłoński, malarz.
Obóz Narodowy: Jadwiga Jaworowiczowa, wdowa.

W OKRĘGU IV:

Stronnictwo Pracy: Jan Faustyniak, urzędnik prywatny.
Obóz Narodowy: Walenty Błaszczyk, mistrz fryzjerski.
Niemcy: Helmut Bertram, urzędnik prywatny.
Zjedn. Chrześc. Rzem.: Piotr Godek, rzemieślnik (tylko kilkoma głosami).

W OKRĘGU V:

Stronnictwo Pracy: Franciszek Nowakowski, sekretarz związkowy, Franciszek Palicki, em. strażak.
PPS: Józef Kościelak, malarz.
Obóz Narodowy: Kazimierz Robakowski, przemysłowiec.

W OKRĘGU VI:

Stronnictwo Pracy: Henryk Trzebiński, adwokat, Feliks Nowak, szewc.
PPS: Tadeusz Matuszewski, sekretarz związkowy.
Obóz Narodowy: Emil Jaworski, introligator.
Ozon: Hugon Mielnik, kierownik szkoły.

W OKRĘGU VII:

PPS: Jan Koralewski, robotnik.
Obóz Narodowy: Władysław Nawrocki, rolnik.
Ozon: Antoni Zawadzki, kierownik szkoły.

W OKRĘGU VIII:

Stronnictwo Pracy: Ignacy Balwiński, kierownik drukarni.
PPS: Jan Szczęsny, robotnik.
Obóz Narodowy: Ignacy Budziński, rzemieślnik.

W OKRĘGU IX:

Stronnictwo Pracy: Chmielewski Alojzy, kierownik portu, Jan Dublanica, prac. maszynowy.
Obóz Narodowy: Jan Stanisławski, właśc. nieruchomości.

W OKRĘGU X:

Stronnictwo Pracy: Kazimierz Beyer, em. kierownik szkoły, Jan Góralewski, właściciel domu.
Obóz Narodowy: Konrad Fiedler, redaktor.
Ozon: Franciszek Łukasik, kierown. szkoły.

W OKRĘGU XI:

Stronnictwo Pracy: Franciszek Pawełczak, czeladnik rzeźnicki.
Obóz Narodowy: Tadeusz Janicki, inżynier.
Ozon: Zygmunt Lisowski, naczelnik urzędu skarbowego, (Lisowski miał równą ilość głosów z adw. Felcynem, w drodze losowania ostatni przepadł).

W OKRĘGU XII:

Stronnictwo Pracy: Ignacy Kurdelski, mistrz krawiecki.
Obóz Narodowy: Hieronim Dymkowski, kupiec.
Ozon: Michał Porzych, kierownik szkoły.

W OKRĘGU XIII:

Stronnictwo Pracy: Adam Niedzielski, ppłk w st. spocz.
Obóz Narodowy: Amand Paszke, właściciel domu.
Ozon: Czesław Krakowski, urzędnik kolejowy, Józef Borecki, urzędnik skarbowy.

Wojska narodowe zwyciężają nad Ebrem.



Most pontonowy na rzece Ebro, przez który przechodzące wojska gen. Franco w pościgu za pokonanymi w długotrwałych walkach czerwonymi.

W Kowalewie.

Kowalewo. 19. 12. (Tel. wł.) Uprawnionych do głosowania 1.777. Głosowało 1419.

Lista nr 1 Chrześcijańsko-Polska 8 mandatów.

Lista nr 2 (Obywatelska) 3 mandaty.

Lista nr 3 (Rolniczo-Rzemieślnicza) 1 mandat.

Sukces Stronnictw Pracy w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, 19. 12. (Tel. wł.) Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie jest następujący:

Stronnictwo Pracy 5 mandatów (poprzednio ani jednego).

Stronnictwo Narodowe 7 mandaty.

OZN 4 mandaty.

Frekwencja 75%.

Wynik wyborów oznacza zwycięstwo Stronnictwa Pracy, które w poprzedniej Radzie Miejskiej nie było wcale reprezentowane.

W Golubiu opozycja — 10, Ozon — 2.

Golub, 19. 12. (Tel. wł.) **Stronnictwo Pracy 5 mandatów.**

Stronnictwo Narodowe 5 mandatów.

OZN — 2 mandaty.

Wielkie zwycięstwo Stronnictwa Pracy w Chełmnie.

Chełmno, 19. 12. (Tel. wł.) Wynik wyborów jest wielką sensacją.

Stronnictwo Pracy 8 mandatów.

Stronnictwo Narodowe 10 mandatów.

OZN 5 mandatów.

Te wyniki oznaczają piękne zwycięstwo Stronnictwa Pracy, które w poprzedniej Radzie Miejskiej nie było wcale reprezentowane.

Jak głosowało Nowe?

Nowe, 19. 12. (Tel. wł.) Wyniki wyborów do Rady Miejskiej:

PPS — 2 mandaty.
OZN — 2 mandaty.
Str. Narodowe — 1 mandat.
Stron. Pracy — 3 mandaty.
Bezpartyjni — 4.
Niemcy bez mandatu.
Frekwencja 76%.

Swiecie.

Świecie, 19. 12. (Tel. wł.) Stronnictwo Narodowe 6 (straciło 2 mandaty).

OZN — 5 mandatów (stracił 2).
PPS — . mandatów (zyskali 4).
Frekwencja 77%.

W Toruniu Stronnictwo Pracy

powiększyło swój stan posiadania.

Toruń, 19. 12. (Tel. wł.) Nieoficjalne wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Toruniu przedstawiają się następująco:

Stronnictwo Narodowe 27 mandatów,
OZN 13 (poprzednio 19).

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Miażdżące zwycięstwo opozycji.

(Ciąg dalszy)

Stronnictwo Pracy 5 mandatów (poprzednio 4).

PPS 4 manda*y.

Nie ma co ukrywać, że Stron. Narodowe odniosło w Toruniu duży sukces, zdobywając większość w Radzie Miejskiej.

Stronnictwo Pracy powiększyło swój stan posiadania o 1 mandat. Wzmocnieni wyszli również socjaliści.

Zwycięstwo Stron. Pracy w Starogardzie.

Starogard, 19. 12 (Tel. wł.) Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Starogardzie wywołał powszechną sensację, przyniósł on bowiem **zdecydowane zwycięstwo Stronnictwu Pracy i klęską Stronnictw Narodowego.**

Rezultaty są następujące:

Stronnictwo Pracy 12 mandatów (poprzednio 7),

Stronnictwo Narodowe 6 mandatów **(poprzednio 11),**

Sanacja — 6 mandatów, (poprzednio też 6).

Frekwencja głosujących 85 procent.

Brodnica.

Brodnica, 19. 12. (Tel. wł.) Wynik niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej jest następujący:

Uprawnionych do głosowania 5.856.

Głosowało: 4.439. Frekwencja: 79%.

Poszczególne ugrupowania uzyskały: Stronnictwo Narodowe 8 mandatów,

Ozon 5 mandatów,

PPS 3 mandaty.

Pelplin.

Pelplin, 19. 12. (Tel. wł.) Frekwencja 85 procent.

Stronnictwo Narodowe 9 mandatów.

OZN 2 mandaty.

Bezpartyjni 1 mandat.

Wejherowo.

Wejherowo, 19. 12. (Tel. wł.) Uprawnionych do głosowania 6.818. Głosowało 5.620, nieważnych 247.

Lista nr 1 (Blok różnych organizacyj wraz z Ozonem) 9 mandatów.

Stron. Narodowe 12 mandatów.

Niemcy 3 mandaty.

Jak głosował Grudziądz?

Grudziądz, 19. 12. (Tel. wł.) Wyniki nieoficjalne z 7 okręgów (ogółem 10 okręgów):

Frekwencja głosujących 55—80%.

Żydzi i Niemcy głosowali w 100%, bezrobotni w 96%. Żydzi głosowali na listę PPS.

Okr. 2: PPS — 2 mand., ZZP — 1, OZN — 3.

Okr. 3: PPS — 1 mand., SN — 1, OZN — 3.

Okr. 4: ONR — 1, PPS — 1, OZN — 1.

Okr. 5: PPS — 1, OZN — 2.

Okr. 6: OZN — 1, PPS — 1, SN — 1 ZZP — 1.

Okr. 7: SN — 1, ON — 2.

Okr. 10: PPS — 2, ZZP — 1 OZN — 1.

Sensacją jest, że odstępca od Stron. Narodowego p. Mazur przepadł. **Do Rady Miejskiej nie wszedł żaden Niemiec.**

Przypuszczalny przydział mandatów (obliczenia niedokładne): SN — 4, ZZP — 2, OZN 17—18, PPS — 12.

Ozon w Inowrocławiu stracił 7 mandatów

na korzyść opozycji.

Inowrocław, 19. 12. (Tel. wł.) W wyniku wyborów do Rady Miejskiej

Stronnictwo Narodowe uzyskało 14 mandatów,

PPS — 14 mandatów,

OZN — 4 mandaty.

Lista tzw. Chrześcijańskiego Świata Pracy otrzymała około 5.000 głosów.

Frekwencja wyborcza 58,47%.

W poprzedniej Radzie Miejskiej PPS miała 8 mandatów, Stronnictwo Narodowe 13 mandatów, Ozon 11 mandatów.

W wyniku wyborów ugrupowania opozycyjne uzyskały zwiększenie swego stanu posiadania kosztem Ozonu.

Wynik wyborów wywował w Inowrocławiu piorunujące wrażenie.

W Kruszwicy.

Kruszwica, 19. 12. (Tel. wł.) OZN 5 mandatów.

Stron. Pracy i sympatycy 3 mandaty.

Stron. Narodowe 4 mandaty.

Nakło.

(wyniki nieoficjalne)

Nakło, 19. 12. (Tel. wł.) **Stronnictwo Pracy** i ZZP 5 mandatów. Stronnictwo Narodowe 9 mandatów. Ozon — 6 mandatów. PPS — 4 mandaty.

Zwycięstwo Stronnictwa Narodowego

w Poznaniu.

Poznań, 19. 12. (Tel. wł.) Stronnictwo Narodowe uzyskało 52 mandaty.

Ozon — 19.

PPS — 1.

Z Wielkopolski nadeszły dotad następujące wyniki:

Ostrów: Str. Nar. — 11, OZN — 5, **Stron. Pracy** — 4, PPS — 4.

Murowana Goślina: Stron. Nar. — 8, OZN i PPS — 4.

Swarzędz: Stron. Pracy — 3, OZN — 4, Stron. Nar. — 5.

Polska ostrzega Czecho-Słowację.

W Pradze wylęgły się idee tworzenia ...Czecho-ukrainy!

Praga, 19. 12. Dnia 16 bm. chargé d'affaires Rzplitej w Pradze złożył czesko-słowackiemu ministrowi spraw zagranicznych aide-memoire, w którym **rząd polski zwraca uwagę rządu czesko-słowackiego na stan rzeczy, wytwarzający się wskutek istnienia i działania pewnych ośrodków i organizacyj na terytorium republiki czesko-słowackiej, oraz przestrzega przed reperkusjami, skutkami jakie dalsze istnienie tego stanu rzeczy mieć na układ stosunków między Polska a nową Czecho-Słowacją. (PAT).**

* * *

Aby zrozumieć istotę polskiego protestu trzeba się jeszcze zapoznać z artykułem Polskiej Informacji Politycznej. Czytamy w nim m. in.

„Poprzednia Republika Czesko-Słowacka, kierowana przez p. Benesza, załamała się po dwudziestu latach egzystencji w wyniku tendencji prowadzenia polityki, przerastającej możliwości tego państwa, a mianowicie **wskutek dążności do stworzenia z Czecho-Słowacji ośrodka polityki** antyniemieckiej **w Europie.** W realizowaniu tego dążenia opierali się dawni kierownicy Republiki Czesko-Słowackiej na spodziewanym poparciu mocarstw zachodnich oraz Rosji Sowieckiej.

W chwili obecnej, niektóre koła czeskie zdają się ulegać — mimo przykrych doświadczeń niedawnych miesięcy — nowym złudzeniom,

wyrażającym się tym razem w dążeniu do uczynienia Czecho-Słowacji ośrodkiem tworzenia państwa ukraińskiego kosztem Rosji Sowieckiej, Rumunii, Polski, Węgier oraz północnej Słowacji.

Byłoby może wskazane, by mężowie stanu, odpowiedzialni za drogi, po których kroczyć będzie polityka nowej Czecho-Słowacji, zastanowili się poważnie nad tym, dokąd tego rodzaju tendencje zaprowadzą ich państwo. Niedawna przeszłość wykazała potrzebę i celowość dokonywania tego rodzaju rachunku politycznego w chwili, pozwalającej jeszcze na swobodny wybór drogi i metod politycznych".

„Chcemy mieć nadzieję, że naród czeski, nauczony doświadczeniami swej minionej polityki, nie zechce analogicznych błędów powtarzać w przyszłości i wybierze obecnie dla swej nowej polityki właściwe cele i właściwe drogi. W przeciwnym razie trudno byłoby na przyszłość Czecho-Słowacji zapatrywać się z optymizmem, z którym niewątpliwie opinia polska pragnęłaby traktować sprawy tego państwa".

Jak z powyższego wynika Czesi, którzy udawali niegdyś awangardę uderzenia na Niemcy, dziś stają się naprawdę szturmowym oddziałem Trzeciej Rzeszy w jej dążeniu do zawładnięcia wschodniej Europy. Trudno o większe upodlenie!

Czesi nie tylko chcą odbić się tworzeniem Czecho-Ukrainy na usługi Hitlera. Rozwijają ponadto zbrodniczą działalność na Zaolziu!

Czescy terorysci i czeskie bomby na Zaolziu

Cieszyn, 19. 12. Akcja terrorystów czeskich na Zaolziu nie ustaje, a przeciwnie została ujęta przez czynniki czeskie **w pewne ramy organizacyjne.**

W Morawskiej Ostrawie utworzono centrum przeszkoleniowe dla terrorystów i tam też mieści się ich komenda. Dobrze płatnych ochotników uczy się tam **rzucania petard i granatów** oraz innych „umiejętności", zaopatruje w materiał wybuchowy i po kilku co noc wysyła się na teren polski.

Akcja prasowa.

Komenda terrorystów ma nawet do swej dyspozycji dwa lokalne pisma czeskie — **Czeskie Słowo i Telegraf,** które kolportuje się na terenie Zaolzia i rozdaje bezpłatnie w koloniach robotniczych karwińskiego rewiru. Jest rzeczą dosyć dziwną, że władze polskie nie odebrały dotąd pismom tym debitu.

Akcja suto płatnych bojówkarzy czeskich zwrócona jest wyłącznie przeciwko lokalnym wybitniejszym działaczom polskim.

Nocne napady.

Jednej z ostatnich nocy rzucono granat ręczny do sypialni mistrza krawieckiego, Antoniego Malejki w Nowym Boguminie (Sobieskiego 260), który jest znanym polskim działaczem. Granat odbił się o krawędź muru i **eksplodował pod oknem, obrywając kawał muru i wytłaczając wszystkie szyby.** Na miejscu znaleziono zapalnik i odłamki granatu fabrykacji czeskiej. **Zamachowiec zbiegł.**

W powiecie frysztackim dokonano w Szynochlu ubiegłej nocy dwóch zamachów. W pierwszym wypadku został rzucony granat do mieszkania działacza polskiego, Jana Nowaka, do pokoju, gdzie spała cała rodzina. Nowak z żoną i dwojgiem dzieci. Granat eksplodując **uszkodził rzeczy i wytłoczył wszystkie szyby.**

W drugim wypadku rzucono granat do mieszkania Karola Ryla. Granat eksplodował pod krawędzią muru, **który uszkodził, jak również wytłoczone zostały wszystkie szyby.**

Dłuższa rozmowa min. Becka z ministrem Frankiem.

Warszawa, 19. 12. W sobotę w godzinach południowych minister Rzeszy **Frank złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych J. Beckowi, z którym odbył dłuższą rozmowę.**

Minister J. Beck podejmował następnie ministra Franka śniadaniem, w którym, oprócz osób towarzyszących min. Frankowi, wzięli udział: ambasador niemiecki von Moltke, minister sprawiedliwości Grabowski, wiceminister Chełmoński oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Wizyta min. Franka, mająca na celu zbliżenie świata prawniczego Polski i Niemiec nabiera charakteru wyraźnie politycznego. Po utworzeniu „Karpatoukrainy" jest to pierwszy krok z rodzaju umacniających porozumienie polsko-niemieckiem. Oto powód dlaczego koła polityczne Warszawy interesują się nią bardzo.

Min. Frank udał się w niedzielę do Białowieży.

Jak jego wizyta wpłynie na rozwój stosunków polsko-niemieckich — czas pokaże. Pierwszym sprawdzianem będzie czy Litwinow przyjedzie do Warszawy.

Powstanie Arabów trwa

Jerozolima, 19. 12. (PAT). Walka zbrojna trwa nadal w całym kraju, a od paru tygodni rozwija się nawet w Transjordanii. Ostatnie bitwy **były, jak nigdy, zacięte,** wiele ofiar padło zarówno po stronie powstańców, jak i Anglików. Powstańcy obliczają swe straty w pierwszej połowie grudnia **na 41 zabitych, 61 zmarłych od ran i 162 ranych.** Zwraca uwagę wielka ilość zmarłych od ran bowiem z powodu energicznych rewizyj, dokonywanych po całym kraju przez wojsko i odbierania znajdowanych leków i środków opatrunkowych (poza bronią itd.), **powstańcza służba lekarska została całkowicie zdezorganizowana.**

Tylko „tak" lub „nie"

mogli głosować Słowacy.

Bratislawa, 19. 12. (PAT). W całej Słowacji odbywały się wczoraj wybory do pierwszego sejmu ustawodawczego słowackiego. Istniała tylko jedna lista wyborcza, na której obok przedstawicieli Słowaków figurują również reprezentanci Niemców i Węgrów.

Wyborcy głosowali słowem „tak" lub „nie",

co oznacza, że przyjmują lub odrzucają program rządu i osiągnięte przez niego dotychczas wyniki. Abstynencja od wyborów pociągała za sobą **wysokie grzywny pieniężne.** Wybory miały w całym kraju przebieg spokojny przy bardzo licznym udziale wyborców, którzy w znacznej części **demonstracyjnie oddawali swe kartki wyborcze jawnie.** Wyniki wyborów będą znane dopiero we wtorek po południu.

Dlaczego?

Matka Przełożona Sióstr Urszulanek zatrzymana na granicy niemieckiej.

Poznań, 19. 11. Niemieckie organa kontroli granicznej zatrzymały w sobotę rano **Matkę Marię Ledóchowską, przełożoną zakonu Sióstr Urszulek Najświętszego Serca Jezusowego.** Matka Ledóchowska odbywała podróż z Rzymu do Polski w towarzystwie siostry urszulanki zajmując przedział pierwszej klasy w pociągu nocnym berlińskim. W przyległym przedziale drugiej klasy podróżowała towarzysząca im uczennica.

W Neu Bentschen obie siostry zakonne wezwane zostały przez funkcjonariusza kontroli dewizowej do opuszczenia przedziału i udania się do kontroli. Tam zatrzymano je mimo odejścia pociągu. **Bagażami siostry Ledóchowskiej zajęła się uczennica.**

Przyczyny zatrzymania i dalszego losu Matki Ledóchowskiej dotychczas nie wiadome.

—«:»—

Odznaczenin zasłużonego przemysłowca

Bolesława Kasprowicza.

Poznań. W sali ratusza poznańskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu uznania za usługi dla Targów Poznańskich wybitnemu i zasłużonemu przemysłowcowi polskiemu, p. prezesowi Bolesławowi Kasprowiczowi z Gniezna.

Aktu wręczenia dyplomu dokonał komisaryczny prezydent miasta Poznania Ruge.

Czesi wykręcają się od odpowiedzialności

i przyrzekają... poprawy.

Praga, 19. 12. (PAT) Powołując się na komunikat PAT w sprawie aide-memoire, złożonego dn. 16 grudnia przez charge d'affaires R. P. czeskosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych — czeskosłowackie biuro prasowe stwierdza, że okoliczności, na które wskazuje aide-memoire rządu polskiego, **będą przedmiotem szczegółowego** i najbardziej surowego dochodzenia. Rząd czeskosłowacki przez usta prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych stwierdza ponownie, iż pragnie poczynić lojalne i szczere wysiłki, aby osiągnąć dobre stosunku ze wszystkimi sąsiadami, a więc także z Polską, podkreślając zarazem, **że na terytorium Czechosłowacji nie będzie tolerowana żadna akcja irredentystyczna,** skierowana przeciwko jakiemukolwiek obcemu państwu i tym samym i przeciwko Polsce.

—«:»—

Nowym ministrem spraw zagr. Finlandii



został znany wydawca gazet Eliasz Erkko.

Na marginesie

Sprawa rumuńska wywołała duży wstrząs w Polsce. Opinia polska, opinia narodowa poświęciła wspomnienia zmarłemu przywódcy Żelaznej Gwardii Zelea Codreanu, postaci — bez względu na popełnione błędy — pięknej i wartościowej. Rumunia jest wprawdzie naszym sprzymierzeńcem, ale sposób „zlikwidowania" Codreanu i jego zwolenników był tak nie-europejski i obrzydliwy, że w imię zwykłej uczciwości i człowieczeństwa trzeba było się oburzyć.

Przy sposobności tej sprawy potwierdził się jeszcze raz dawno zauważony u nas objaw. Pisze o tym publicysta „Kroniki":

Niech się dostanie do ciupy jaki komunista, „ofiara reżymu hitlerowskiego" a jak amen w pacierzu wszystkie świętoszki humanitaryzmu, cała mafia wolnomyślicielska, całe ghetto izraelowe przy baranim akompaniamencie otumanionych „krajowców" zagrzmi chórem oburzeń.

Kantor hipokryzji (fałszu) humanitarnej, p. Antoni Słonimski, wzniesie ku niebiosom swe natchnione oblicze, aby odrywając się na chwilę od cotygodniowych rynsztokowych egzercyj, wyrżnąć płaczliwe wierszydło, albo zmieniając groźnego rabina — kropnąć podniosłe kazanie, pełne najświętszego oburzenia, łez i gróźb.

Żaden z tych efektów nie nastąpił po zabójstwie Codreanu. Komunikaty urzędowe stały się dla nich nagle synonimem prawdy absolutnej, świętością...

Nie ma w tym naturalnie nic zagadkowego. Od dawna wiemy, dlaczego „nasi" humanitaryści zbrodnią nazywają tylko krzywdę, wyrządzoną swoim ludziom, a gwałt spełniony na przeciwniku przemilczają, po cichu zacierając ręce.

Gdyby stanęli na stanowisku etyki walki i kultu siły — wszystko byłoby w porządku. Hitler, nawet Stalin, stoją moralnie o całe niebo od nich wyżej, jawnie strzelając swoim wrogom w łby. Oburzająca jest w tej taktyce bezczelna komedia „miłości człowieka". Bezczelna i obraźliwa dla nas. Bo za kogóż nas mają myśląc, że bierzemy serio ich „szlachetność"?

Z nimi się oczywiście nie gada. Przypomina się sprawę tylko zbyt jeszcze zaspanym „krajowcom".

A swoją drogą, nikt z nas nie piał peanów na cześć Hitlera za ostatnie represje antyżydowskie. W tym nasza wyższość nad nimi. Mamy widać więcej od nich siły i zdrowia.

——«:»——

Humor polityczny.

ZASTĘPCA.

W jakimś zapadłym, małym mieście
Obyczaj dziwny był w areszcie:
Amator pewien za pięć set,
Do kozy miast skazańca szedł...
Nikt by się o tym nie dowiedział,
Fachowo bowiem, cicho siedział,
Lecz raz za nieletniego siadł
I wpadł... bo miał pięćdziesiąt lat.
Więc krzyk się zrobił w całej prasie,
Że taka rzecz jeszcze zdarza się
I że to hańba, oraz wstyd,
By fach podobny dzisiaj kwitł.
Sensacja wielka... Owszem... Cacy...
Lecz człowiek stracił warsztat pracy,
Największy przez to czyniąc kram,
Że zwiększy bezrobocie nam...
(„Kurier Warszawski").

WŁOSI CHCĄ KORSYKI.

Po mowie p. ministra Ciano
We włoskim karnym parlamencie:
„Oddajcie Korsykę!" — wołano
I odgrażano się zawzięcie...
Ta sprawa bardzo głośnym echem
Odbiła się w światowej prasie,
A ktoś dowcipny rzekł z uśmiechem:
Takie żądania są na czasie.
Dzisiaj Korsyki pragną Włosi
(Kolebką Bonapartych ona).
Potem o... Paryż się... poprosi,
Bo tam jest grób Napoleona.
(„Kurier Warszawski").

NA MARGINESIE SPRAWOZDAŃ Z WYBORÓW GROMADZKICH.

Sami zwycięzcy w tej batalii!
Wszyscy kontenci z wyników!
I ci wygrali — i ci wygrali!
Mnóstwo radości i krzyku!
Wszyscy się chwalą swoją wygraną,
z minami triumfatorów!
Doprawdy! Nigdy przed tym nie znano,
tak sympatycznych wyborów!
(„Goniec Warszawski").

List z Paryża.

Kiedy Francja stanie w obronie Polski?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w grudniu.

Minister Bonnet wypowiedział przed parlamentarną Komisją dla Spraw Zagranicznych wielką mowę na temat polityki Francji. Poruszył w niej przede wszystkim najbardziej w tej chwili aktualne kwestie, mianowicie sprawę żądań włoskich i sprawę antyfranc. kampanii, jaka w tej chwili toczy się nad Tybrem. Minister spraw zagranicznych przytoczył oficjalną odpowiedź rządu włoskiego, to jest deklarację, którą min. Ciano złożył zarówno ambasadorowi p. François Poncet, jak i przedstawicielowi W. Brytanii, którym jest w Rzymie lord Perth. Jak wiadomo minister Ciano twierdził, że rząd faszystowski nie może brać odpowiedzialności za manifestacje na ulicach Rzymu; w mowie włoskiego ministra spraw zagranicznych nie było nic takiego, coby mogło dotknąć rząd francuski.

Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości i w Paryżu i w Londynie. Ale w obu tych stolicach zdają sobie sprawę, że co innego jest manifestacja w państwie demokratycznym, w którym istnieją niezależne stronnictwa i przejawiają się nieraz bardzo indywidualne poglądy na politykę zagraniczną — a co innego demonstracje parlamentarne, uliczne i prasowe w państwie totalnym, gdzie każdy przecinek artykułu i każdy okrzyk na bulwarach musi być uzgodniony z poglądami rządu. Reakcja społeczeństwa francuskiego na pretensje włoskie była bardzo silna. Obecnie wypowiedział się w tej sprawie rząd francuski. Minister Bonnet zaznaczył, że traktat z roku 1935 w którym Włochy uznają granice Tunisu za całkowicie ustabilizowane — obowiązuje w dalszym ciągu. Mówiąc zaś o obecnych atakach prasowych na Francję, minister spraw zagranicznych podkreślił:

— **„Nie może być tu żadnego nieporozumienia, żadnej dwuznaczności. Francja nie zgodzi się nigdy na ustąpienie Włochom nawet piędzi ziemi swego terytorium. Każda dążność do urzeczywistnienia podobnych pretensyj może doprowadzić tylko do konfliktu zbrojnego".**

W Paryżu dyplomaci nie lubią operować słowem: wojna. Skoro ono jednak pada, to jest ono jednoznaczne ze stanowiskiem całego społeczeństwa. Ze zdań Mussoliniego najpopularniejsze we Francji są dzisiaj słowa, że **„granic nie gwarantuje się. Granic się broni".** Przestroga pod adresem Włoch jest całkiem wyraźna i niewątpliwie zrozumieją jej wymowę nad Tybrem.

Nawiązując do mowy Chamberlaina, w której premier brytyjski zaznaczył, że stosunki angielsko-francuskie są tak ścisłe, iż przechodzą ramy jakiegokolwiek prawniczego traktatu lub przymierza — minister Bonnet przypomniał słowa swego poprzednika, p. Yvona Delbosa, który w dniu 4 grudnia 1936 roku, odpowiadając na mowę ministra Edena w Leamington wyraził się:

— **„Oświadczam w imieniu rządu, że wszystkie siły Francji na lądzie, na morzu i w powietrzu zostaną użyte do obrony W. Brytanii jeżeli ta padnie ofiarą agresji".**

Z interpelacji na posiedzeniu Komisji Spraw zagranicznych najważniejszym było zapytanie deputowanego Henryka de Kerillis.

— Panie ministrze — zwrócił się Kerillis — Ribbentrop przyjechał do Paryża w celu podpisania znanej deklaracji. Jakie były przyczyny jego wizyty? Och, z pewnością nie względy kurtuazji wobec Francji. Kanclerz Hitler chciał umocnić swoją pozycję wobec zaniepokojonej opinii niemieckiej. Ale czy nie chodziło mu przede wszystkim, aby uśpić czujność francuską wobec znanych planów ukraińskich?

— Nie sądzę — odpowiedział Bonnet. Rozmawiałem z ambasadorem Sowietów. Rozmawiałem również z ambasadorem Polski. Nie okazują oni zbytniego pesymizmu...

— **Lecz, panie ministrze, jeżeli Niemcy rzucą się na Wschód, na — Polskę, Rumunię, Rosję to znaczy aby definitywnie zawładnąć Europą — to co zrobi Francja?** Czy jesteśmy jeszcze ciągle sprzymierzeńcami tych krajów? W Marsylii użył pan wyrażenia „przyjaźń" zamiast „sojusz". Słowo „przyjaźń" nie jest terminem prawnym. A więc?

— **Jeżeli Polska, Rumunia i Rosja będą się broniły, wówczas przyjdziemy im z pomocą** — odpowiedział Bonnet.

W dalszym ciągu podkreślił minister, iż uważa te pogłoski o „niepodległej Ukrainie" za grubo przesadzone.

— **Niemniej jednak — mówił — jest faktem nie ulegającym żadnej wątpliwości, że sojusz francusko-polski i pakt francusko-rosyjski zachowują całą moc prawną...**

Oświadczenie bardzo ważne. Nie należy się łudzić w sprawach dotyczących rzeczy tak ogromnie ważnej jak polityka zagraniczna i trzeba stwierdzić przykry fakt, że od września bieżącego roku idzie przeciwko nam wielka fala niechęci we Francji. Jeszcze niedawno „Matin", usposobiony dawniej na wskróś polonofilsko, pisał z racji pretensji ukraińskich popieranych przez Niemcy, że „Polska, która zmienia swą politykę zagraniczną jak koszulę, musi sama uporać się z trudnościami i nie może liczyć na pomoc z Zachodu". Ale są również głosy inne. Zarówno na lewicy jak i coraz częściej na prawicy padają głosy stwierdzające, że mimo wszystkich rozgoryczeń na politykę polską — **obojętność względem Rzeczypospolitej jest najbardziej niewskazaną.** Upadek Polski lub poddanie jej wpływom niemieckim byłoby równoznaczne z ogromnym wzmożeniem potęgi Trzeciej Rzeszy. Kampanię przeciwko uroszczeniom ukraińskim prowadzi obok prasy lewicowej — w pierwszym rzędzie Kerillis.

Deklaracja Bonneta jest ważna również z innych powodów. Jeszcze przed rozbiorem Czechosłowacji zwracaliśmy uwagę, że w pojęciu zarówno polityki jak i opini francuskiej — **wschodnie przymierza i pakty Francji stanowią jedną całość.** Można ten fakt przyjmować rozmaicie do wiadomości — **ale byłoby niewłaściwym przeczyć jego istnieniu.** Jest to zresztą, z punktu widzenia interesów francuskich — zupełnie logiczne. Sprawa czechosłowacka nie doprowadziła do starcia zbrojnego z powodu jakiegoś „defetyzmu", który przynajmniej we Francji, bynajmniej się nie zaznaczał. Przeprowadzono w najzupełniejszym spokoju mobilizację i wojna wisiała na włosku. **Jeżeli nie wybuchła to dlatego, że Czechosłowacja była** (może z powodu własnych błędów) **izolowana i jak wspomniał min. Bonnet, zagrożona z trzech stron.** Sama Praga nie mogła stawić długo oporu — i cały ciężar wojny przeniósłby się już po kilku tygodniach na granicę francuską. Zupełnie natomiast inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli na wschodzie znajduje się sprzymierzeniec silny lub grupa państw, mająca wszelkie szanse nie tylko oporu, ale i zwycięstwa.

Innymi słowy: Polska izolowana i mająca nieuporządkowane stosunki na swoich granicach wschodnich — byłaby dla Francji sprzymierzeńcem kłopotliwym. **Natomiast Rzeczpospolita silna, rząd oparty zarówno o armię jak i o całe społeczeństwo, pewny swych granic wschodnich — jest sojusznikiem i partnerem bardzo korzystnym, którego warto bronić, albowiem posiada się wówczas niemal stuprocentową pewność sukcesu.** I w taki sposób należy tłumaczyć sobie słowa ministra Bonneta wypowiedziane na Komisji Spraw Zagranicznych:

— **„Nasze sojusze i pakty z Polską, Rumunią i Rosją obowiązują. Jeżeli Polska, Rumunia i Rosja będą się broniły — wówczas przyjdziemy im z pomocą".**

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Zakończenie sensacyjnej rozprawy.

„Duchowny" kościoła narodowego St. Piekarz skazany

na dwa lata więzienia.

Warszawa. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie Stanisława Piekarza, „proboszcza" Kościoła Narodowego oskarżonego o przywłaszczenie sobie uprawnień urzędnika stanu cywilnego i udzielanie rozwodów różnym osobom, które zawarły związek małżeński w Kościele Katolickim.

Sąd Okręgowy uznał oskarżonego winnym wszystkich zarzucanych mu przestępstw i po zastosowaniu amnestii ze stycznia 1936 r. wydał wyrok skazujący Piekarza na dwa lata więzienia. Tadeusz Piechulski skazany został na rok więzienia ze zmniejszeniem tej kary do sześciu miesięcy więzienia.

W motywach Sąd podkreślił, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, gdyż ustalono, że będąc „proboszczem" prawnie nieuzasadnionego przez Państwo Polskie wyznania, zapewniał on bliżej nieokreśloną ilość osób, że Kościół Narodowy ma prawo unieważniać małżeństwa zawarte w Kościele katolickim i za tego rodzaju wyroki wydawane przez nieistniejące sądy pobierał wynagrodzenie.

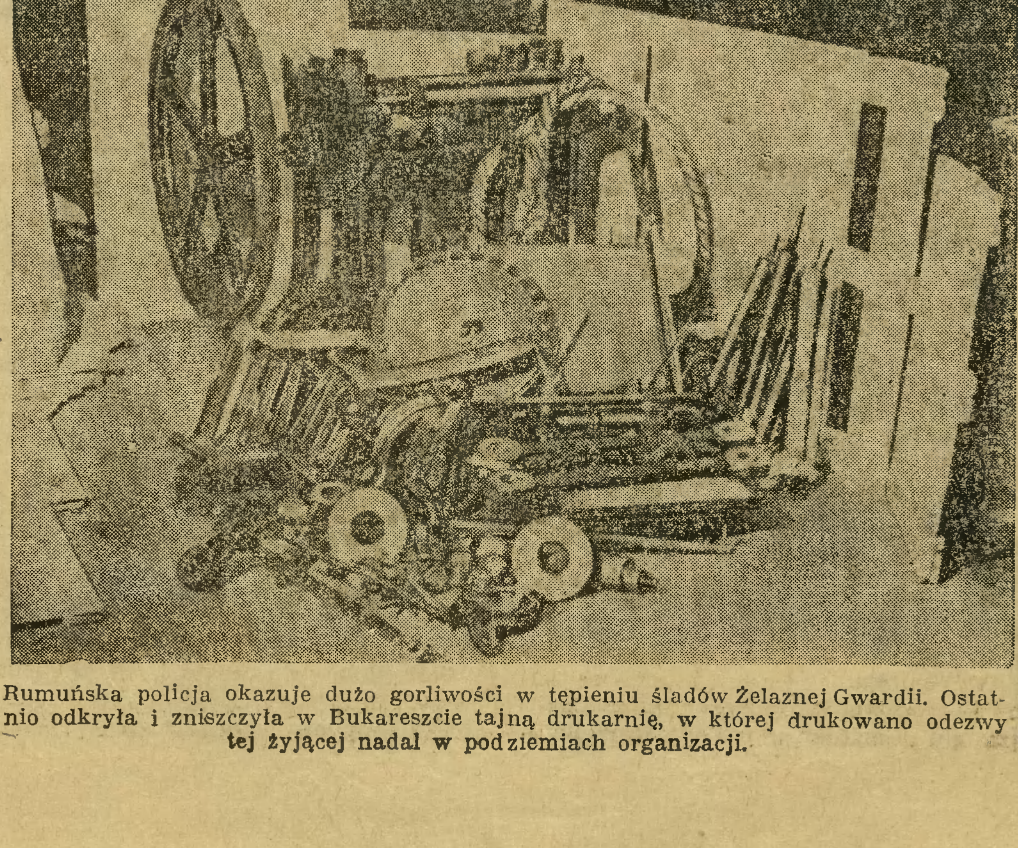
Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż czynił tak jedynie powodowany współczuciem dla zgłaszających się osób, które wskutek nierozerwalności węzła małżeńskiego znajdowały się w tragicznym położeniu życiowym.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze krzywdę materialną i moralną jaką wyrządził oskarżony wielu osobom, wprowadzając je w niezwykle trudną sytuację życiową, wywołaną fikcją małżeństwa lub rozwodu, nieważnego w obliczu prawa. Sąd uznał, że Piekarz dopuścił się przestępstw z całą świadomością.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator postawił wniosek o pozostawienie oskarżonego w areszcie.

Po krótkiej naradzie Sąd postanowił utrzymać w mocy areszt ze względu na to, że oskarżony już raz usiłował zbiec.

Tajna drukarnia Żelaznej Gwardii.



Rumuńska policja okazuje dużo gorliwości w tępieniu śladów Żelaznej Gwardii. Ostatnio odkryła i zniszczyła w Bukareszcie tajną drukarnię, w której drukowano odezwy tej żyjącej nadal w podziemiach organizacji.

Z kraju

Ułaskawienie redaktora-socjalisty. Skazany szeregiem prawomocnych wyroków za sprawy prasowe na karę przeszło 2 lat więzienia redaktor „Dziennika Ludowego" p. Mitzner, został ułaskawiony. Red. Mitznerowi po odcierpieniu 6 miesięcy Pan Prezydent Rzplitej specjalnym dekretem z dnia 9 listopada br. resztę kary darował.

Fabryka motocykli w Kielcach. Budująca się przy hucie „Ludwików" w Kielcach fabryka motocykli została częściowo uruchomiona. Fabryka wypuściła obecnie na rynek pierwszą serię motocykli popularnych, tzw. „Setek". W przyszłym roku fabryka przystąpi do masowej produkcji oraz do zakładania składów fabrycznych w większych miastach Polski.

Budowa wielkich zakładów chemicznych, które zatrudnią 3.000 robotników. Na terenie COP-u i Kieleckiego, powstają wciąż nowe zakłady przemysłowe. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa wielkiej fabryki, wznoszonej przez koncern przemysłu chemicznego w Skarżysku Kamiennej. Zakłady te dadzą pracę blisko 3.000 robotnikom.

Ulotki czeskie i niemieckie na Zaolziu. Ostatnio wzmogło się na Zaolziu rozrzucanie, zwłaszcza w porze nocnej, nielegalnych ulotek w języku czeskim i niemieckim, jak również polskim, przez nieznanych sprawców, przeważnie rzucających ulotki z przejeżdżających samochodów, motocykli, pociągów... Ulotki rozrzucono w Karwinie, Orłowej, Rychwałdzie, Michałkowicach oraz na drodze Cierlicko — Dolne — Sucha Górna. Sama ludność zdecydowanie niszczy rozrzucone ulotki, tak, że akcja ta osiąga wręcz odwrotny skutek.

Nowa fabryka przetworów owocowych w COP-ie. Dnia 14 bm. odbyło się w Dwikozach pod Sandomierzem poświęcenie fabryki przetworów owocowych, wybudowanej przez Związek Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem". Budowa fabryki rozpoczęta została we wrześniu r. ub. i ukończona w lecie rb. Fabryka, pracując w 50 proc. wydajności w bieżącej kampanii owocowej, przerobiła 600 ton jabłek na płynny owoc. W czasie kampanii fabryka zatrudniała 100 robotników, pracując na trzy zmiany.

Dyr. Peche w Widzewskiej Manufakturze. W Widzewskiej Manufakturze w Łodzi następują duże zmiany osobowe. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, prezesem Rady Nadzorczej Widzewskiej Manufaktury ma zostać już w najbliższym czasie długoletni dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Peche.

Górnicza śmierć. Na kopalni „Paweł", wskutek oberwania się zwałów węgla poniósł śmierć górnik Karol Mazur. Zabity osierocił żonę i 3 dzieci.

Sprawca śmierci śp. Rudnickiej dr Herman był żydem.

Dalsze szczegóły sensacyjnego odkrycia w Warszawie.

Warszawa. Warszawskie władze policyjne wykryły już zagadkę śmierci śp. Marii Rudnickiej. Podczas śledztwa wyszły na jaw różne ciekawe i charakterystyczne momenty z życia zabójcy i zabitej.

Śledztwo wykazało, że Rudnicka była w ciąży. Stwierdzono, że udała się w nocy z poniedziałku na wtorek do ginekologa Bolesława Hermana. Operacja się nie udała. Rudnicka zmarła.

Dr Herman miał na sumieniu kilka innych śmiertelnych wypadków.

Ostatnia operacja dokonana na śp. Marii Rudnickiej położyła kres działalności doktora. Nerwy jego nie wytrzymały. Wywiózł więc trupa autem na Wolę i podrzucił na jednej z bocznych uliczek. Jak wynika z dochodzeń — była wówczas godzina 3 nad ranem.

Po powrocie do domu Herman wziął do ręki rewolwer i celnym strzałem w serce pozbawił się życia.

O godzinie 7 rano do mieszkania przy ul. Koszykowej wkroczyła policja oraz lekarz pogotowia. Pierwsze wyniki śledztwa wskazywały, iż śmierć doktora ma związek ze śmiercią śp. Rudnickiej. Władze po pewnych szczegółach doszły do wniosku, iż lekarz popełnił samobójstwo, gdyż obawiał się, że sprawa dokonanej przez niego operacji i śmierci Rudnickiej — wyjdzie na światło dzienne.

Wiedział czym ryzykował.

Herman już w czasie dokonywania zabiegu chirurgicznego na pacjentce, był bardzo zdenerwowany. Świadczy o tym fakt, iż przed wywiezieniem z gabinetu operacyjnego zwłok zmarłej do ust jej wlał jodyny, aby w ten sposób upozorować samobójstwo. Zapomniał o jednym: osoby tragicznie zmarłe poddawane są sekcji zwłok, która w danym wypadku mogłaby stwierdzić, iż Rudnicka nie popełniła samobójstwa, a zmarła w czasie operacji dokonanej pod narkozą. Szczegół ten świadczy, iż lekarz pracował w dużym roztargnieniu. Podczas wypadku z chorą p. H. R. w lipcu, dr Herman prosił aby jego nazwiska nie ujawniać w prasie, gdyż odbierze sobie życie. Dochodzenia przeciwko niemu miały być ukończone pod koniec grudnia rb.

Dr Herman nie był znany na terenie Warszawy. Miał on grono akuszerek, które dostarczały mu pacjentek.

Przed rokiem wychrzcił się.

Przed przybyciem do stolicy zamieszkiwał w Krakowie. Po przyjeździe do Warszawy z żoną, z którą miał kilkurocznego synka, nie żył. Dr Bolesław Herman przed rokiem jako żyd przyjął chrzest. Brat jego jest znanym lekarzem chorób nerwowych, ordynariusz szpitala żydowskiego na Czystem. Samobójca zajmował przy ul. Koszykowej nr 10, 5 pokojowe luksusowe mieszkanie, w którym dwa pokoje przeznaczone były na gabinety lekarskie. Mimo, że posiadał tak luksusowe mieszkanie, dr Herman noce spędzał u jednej z tancerek.

Rudnicka osierociła dwoje dzieci. Była ona bowiem mężatką. Z mężem od kilku lat nie żyła. Pracowała w Sarnach.

Tajemniczo przedstawia się sprawa przewiezienia zwłok Rudnickiej z gabinetu lekarza. Kto prowadził auto, do kogo należało, czy osoba towarzysząca lekarzowi w makabrycznym czynie wiedziała o tragedii młodej kobiety — wyjaśni dalsze śledztwo.

Władze śledcze przeprowadzały szczegółową rewizję w mieszkaniu samobójcy. M. in. znaleziono rękopis sztuki teatralnej, przedstawiającej tragiczne dzieje uwiedzionej dziewczyny. Sztukę tę dr Herman w swoim czasie chciał wystawić w teatrze krakowskim, lecz wskutek drastycznych opisów, rękopisu nie przyjęto. Przy rękopisie sztuki teatralnej na biurku znaleziono zapisane kartki pamiętnika-listu. Prawdopodobnie był to list przeznaczony dla policji. Na kartkach opisuje lekarz ostatnią operację dokonaną na Rudnickiej. Autor stara się przedstawić tragedię tej kobiety i dochodzi do wniosku, że należy przeprowadzić niedozwoloną operację. Treść jest dość chaotyczna, co wskazywało, że autor pisał w wielkim zdenerwowaniu.

W związku z samobójstwem dr. Hermana przeprowadzono rewizję u kilku akuszerek warszawskich. Władze są już na tropie osób, które obecne były przy operacji, dokonywanej na Rudnickiej i które pomagały w wywiezieniu zwłok zmarłej urzędniczki.

Firma gdańska twierdzi,

„iż polskie wyroby nie umywają się do niemieckich".

Do szeregu firm rzeźnicko-wędliniarskich na terenie Izby Rzemieślniczej w Katowicach nadeszły anonsy f-my Richard Migge w Gdańsku. W anonsach tych wspomniana firma wzywa do nabywania „tylko wyrobów niemieckich, gdyż polskie nie umywają się do nich" oraz używa zwrotów „po cóż macie kupować po droższych cenach wyroby polskie", „piszcie do mnie tylko po niemiecku".

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych biorąc pod uwagę niedopuszczalną formę reklamy tego rodzaju, podrywającą dobre imię przemysłu polskiego i będącą wyrazem grubiańskiego nietaktu i złośliwej konkurencji handlowej kategorycznie piętnuje tego rodzaju metody i wzywa ogół rzemiosła wędliniarskiego w Polsce do wstrzymania się od jakichkolwiek stosunków handlowych z powyższą firmą, stwierdzając, że korespondencja handlowa z firmami polskimi na terenie polskiego obszaru celnego winna być prowadzona tylko w języku polskim.

Ze świata

— **W Saragossie (Hiszpania „narodowa") nie wolno podziwiać kobiet na ulicy.** Gubernator cywilny miasta Saragossy zabronił pod karą 500 pesetów, tzw. „Piropo", to jest wyrazów pochlebnych lub innych oznak podziwu, skierowanych na ulicy do nieznajomych kobiet, co było dotychczas narodowym obyczajem hiszpańskim.

— **Niemcy atakują katolickich biskupów w Ameryce.** Prasa niemiecka zamieszcza bardzo ostre artykuły, atakujące kardynała Mundeleina z Chicago oraz dwóch katolickich biskupów. Prasa niemiecka podkreśla, że ci biskupi są „ucieleśnieniem polityktującego katolicyzmu", który każdą plotkę o Niemczech, rozszerza, podnosząc krzyk w obronie żydów, rzekomo torturowanych w Niemczech.

— **Pierwsi uchodźcy włoscy z Tunisu.** Do Włoch przybyli pierwsi uchodźcy narodowości włoskiej, którzy złożyli oświadczenie, że nie mogąc dłużej znosić szykan władz francuskich, musieli zdecydować się opuścić Tunis. Niektórzy z nich, według doniesień prasy włoskiej, zostali ranni podczas ostatnich demonstracji.

— **Amerykański rozkaz.** Główna poczta w Melbourne wydała następujący rozkaz: Telefonistkom nie wolno mieć marzących głosów, gdyż to rozprasza uwagę rozmówców i nie mogą oni mieć zaufania, że marzący głosik połączy ich z właściwym numerem.

— **8.000 ostryg dla 350 biesiadników.** Na bankiecie rybaków w Colchester (Anglia płd.-zach.) słynnym przede wszystkim z połowów ostryg, przeznaczono dla 350 biesiadników 8.000 ostryg, 350 homarów, 350 kuropatw i 700 kg pieczeni wołowej lub cielęcej. Niezły apetyt mają rybacy z Colchester.

— **Generalny chrzest ulic w Wiedniu.** W Wiedniu dokonano masowego chrztu ulic, zwłaszcza tych, które poprzednio nosiły nazwy żydowskie. Tak np. Mahler-Strasse w pobliżu opery nazwano obecnie „Meistersingerstrasse". Szereg ulic otrzymał nazwy słynnych muzyków jak: Johan Sebastian Bach, Max Reger, Karl Löwe-Strasse, inne nazwy wojskowych jak: Scharnhorst, Blücher, General Kraus, Admiral Scheer, Manfred von Richthofen. Jest obecnie: Horst-Wessel Platz, Walter Flex Platz, Gustloffgasse, Hermann-Löus-Gasse, „Strasse der Juli Kämpfer". Są to nazwy związane z wybitnymi hitlerowcami. Poprzednio już dwaj czołowi bojownicy hitleryzmu Planetta i Domes, otrzymali swoje „place".

— **Niemieckie zainteresowania geologiczne na Rusi Zakarpackiej.** Jak donoszą z Husztu, przybył tam w drodze powrotnej z Jugosławii znany geolog niemiecki, Czech z pochodzenia, prof. Zyzars. Zyzars, który jest jednym z wybitniejszych członków niemieckiego instytutu geologicznego, zamierza przeprowadzić na Rusi Zakarpackiej szereg badań geologicznych, z ramienia tegoż instytutu i w porozumieniu z ministerstwem gospodarki Rzeszy. Badania te mają na celu stwierdzenie, czy i jakie skarby mineralne znajdują się na Zakarpaciu.

B. Kotmann



Powieść współczesna.

66) (Ciąg dalszy)

— O, to jest prawdziwa niespodzianka! podjął szczerze zdziwiony. — Pani na tym kutrze rybackim?!... A gdzież się podział de Katt?

Nelly zręcznie przewróciła dużą rybę na drugą stronę i oświadczyła:

— Leskatter poszedł do Amstelkroog. Po pannę Malinowską. Lada chwila powinni być. Ale pan Orda już jest.

— Pan Orda?!... Gdzie?

Popatrzył ze zdumieniem dokoła. Wydawało się nieprawdopodobieństwem, by jeszcze ktoś mógł być w tej kajucie. Nagle usłyszał głos:

— Dzień dobry, panie komisarzu! Proszę tu!

Obejrzał się w kierunku, skąd dochodził głos i spostrzegł jaskrawo pomalowaną otwartą skrzynię, z której sterczała ręka. Podszedł do tego osobliwego łóżka.

— Pan porucznik Orda?! Tu?... A to co?! Pan jest ranny?

— Tylko podrapany, panie komisarzu! Ściśle mówiąc, lekkie draśnięcie nożem w plecy. Tak mnie urządził ten czarny łajdak, którego ścigałem w nocy. Zupełnie takie samo pchnięcie, jakie otrzymał biedny Stanton, tylko powierzchowne i według wszelkiego prawdopodobieństwa zadane tą samą bronią.

— Hm... A z czego to pan wnioskuje? Orda dźwignął się ostrożnie i obrócił ku staremu marynarzowi.

— Hallo, panie Visser! Zdaje się, tu są dowody, prawda?

— Są panie poruczniku, ale nie wiem, gdzie Leskatter je schował.

— Jakie dowody? — wtrącił podniecony Weninga.

— Pochwa, którą Leskatter znalazł w hotelu „Carlton" w pokoju Murzyna Jozua Elkmara — wytłumaczył Orda — i wreszcie sam sztylet, który odebrał Murzynowi. Zresztą od tych drabów pan się dowie wszystkich szczegółów.

— Od jakich drabów? Kogo pan ma na myśli?... — Potarł czoło i podjął: — Przepraszam, panie poruczniku, jestem nieco... hm... popędliwy... Jednak jeśli to panu nie sprawi trudności, ale to najmniejszej trudności — powtórzył z naciskiem — to poproszę mi wszystko opowiedzieć po kolei.

— Ależ, oczywiście, panie komisarzu, z przyjemnością! Tylko jeśli chodzi o początek ostatniego okresu, to radzę się zwrócić do pana Vissera. On panu udzieli dokładniejszych wiadomości.

— Więc to panowie wczoraj w nocy przenieśli pana porucznika na pokład „Starej Mary"? — zapytał komisarz Vissera.

Stary marynarz przyrządził fajkę, rozpalił ją, nie śpiesząc i skinął głową.

— Na naszym miejscu każdy zrobiłby to samo — oświadczył niewzruszenie. — Leskatter dawno deptał po piętach Akrubie i Murzynowi. Już w Amsterdamie miał ich na oku. Wczoraj wieczorem przypłynęli tu obaj motorówką i uwiązali ją na końcu mostu. Myśmy przycumowali trochę niżej i czatowaliśmy na ich każdy ruch. Leskatter obserwował ich z lądu. Knelis, mój szwagier, dał mu pistolet sygnałowy. Umówili się z nim, że zielona rakieta będzie oznaczała — odcumować i płynąć za motorówką; czerwona — Leskatter potrzebuje pomocy. Po paru godzinach Leskatter wystrzelił czerwoną rakietę. Wskoczyliśmy do czółna i popłynęliśmy na to miejsce, z którego strzelał. Tam znaleźliśmy pana porucznika i przewleźliśmy go na „Starą Mary".

— Odzyskałem przytomność, gdy już leżałem w tej koi — podjął Orda opowiadanie. — Oczywiście, z początku nic nie rozumiałem, potem przyszedł de Katt, a raczej Leskatter i zapytał, czy nie potrzebuję czegokolwiek. Muszę przyznać, że odniosłem się do niego z wielką nieufnością. Nie zdziwił się, był bardzo uprzejmy i niezwykle wyrozumiały. Powiedział, że jesteśmy na kutrze rybackim „Stara Mary" i że ścigamy łódź motorową, która wzięła kurs na Oosthoorn. Jeśli się nie mylę, wiedział z góry, że motorówka popłynie w tym kierunku, a tę wiadomość przysłała mu jego narzeczona, panna Speyer. Sama była w Oosthoorn i tam wzięliśmy ją na pokład. Huśtało porządnie cały czas, zrobiliśmy dobry kurs.

— A jak się pani znalazła w Oosthoorn? — zapytał zdumiony Weninga.

Nelly przełożyła do garnka usmażoną rybę, rzuciła następną na blachę, potem odwróciła głowę i odpowiedziała skromnie.

— Samochodem, panie komisarzu.

— Jak to? Sama pani prowadziła?

— Tak. Jechałam za inną maszyną. Przypuszczam, że pan się domyśla, za jaką.

— Aha!... Samochód miał angielski numer, prawda?

— Z początku tak — skinęła głową Nelly Speyer.

— No, dalej, panie Visser. Goniliście motorówkę stąd aż do Oosthoorn?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na Wileńszczyźnie - 30 stopni mrozu!

Rzeki stanęły, ludzie marzną na śmierć.

Temperatura jeszcze się obniży!

Wczoraj w związku z nadpłynięciem nad Polskę nowej fali „powietrza polarnego' z północno-wschodniej Europy — na **terenie całej Rzplitej zanotowano dalszy spadek temperatury.** Według przewidywań PIMa silne mrozy **utrzymają się przez kilkanaście dni.** Istnieje przy tym dążenie do jeszcze **większego obniżenia temperatury.** Najzimniej było wczoraj na Wileńszczyźnie, gdzie **zanotowano minus 30 st. C.**

W Warszawie o godz. 8 rano termometry w śródmieściu wskazywały minut 17 st. C., nad Wisłą zaś minus 20 st. C.

Na Wybrzeżu i w Poznańskim temperatura kształtuje się w granicach minus 6 do minut 10 st. C. Jest to obecnie „najcieplejszy" region w Polsce W górach notowano od minus 15 do minus 25 st. C. W środku kraju od minus 15 do minus 17 st.

Rzeki stanęły.

Większość rzek polskich pokrywa skorupa lodowa. Wisła u ujścia i w środkowym biegu zamarzła na trzech czwartych szerokości. Pod Zawichostem warstwa lodu osiągnęła 10 cm. W regionie Warszawy przy obu brzegach rzeki wystąpiły ponad 50-metrowe pasy jednolitego lodu. Środkiem rzeki płynie gęsta kra, osiadająca przy mieliznach.

Sytuacja lodowa na Bugu, Narwi, Sanie pozostaje bez większych zmian. Wilia zamarzła na całej prawie szerokości. **Również szybko narasta pokrywa lodowa na wybrzeżu, dochodząc w zatoce Puckiej do 10 cm grubości.**

Sniegu nie ma.

Nadal **nie zanotowano poważniejszych opadów śnieżnych.** Najgrubsza warstwa śniegu pokryła Kasprowy: zlodowaciały firn osiągnął tutaj ponad 60 cm grubości. Poza tym lokalne opady śnieżne w górach na Wileńszczyźnie, w środku kraju nie przekraczają 2—3 cm.

W związku z dalszym spadkiem temperatury w Warszawie i większych miastach zmalał ruch kołowy i pieszy. W Warszawiee pogotowie udzieliło pomocy w kilkudziesięciu przypadkach odmrożenia.

Ludzie zamarzają na śmierć.

Silne mrozy na terenie Łodzi i województwa łódzkiego spowodowały kilka wypadków zamarznięć. M in. zanotowano **jeden śmiertelny wypadek zamarznięcia wieśniaka** na terenie powiatu brzezińskiego, pod Rudą Pabianicką. Odwieziono do szpitala w stanie grożnym 49-letniego Rudolfa Zachaja, który zasnął na drodze i zmarzł. Również w Łodzi zanotowano kilka wypadków zasłabnięć wskutek silnego mrozu.

W Warszawie znaleziono trzy osoby zamarznięte na śmierć, w tym jeden młody robotnik **w stanie nietrzeźwym** oraz dwoje bezdomnych włóczęgów.

Również z reszty Polski, a zwłaszcza z **Kresów Wschodnich,** donoszą o śmiertelnych wypadkach zmarznięcia.

Pociągi spóźniają się.

Mrozy spowodowały **liczne zakłócenia w dziedzinie komunikacyjnej.** Szczególnie dało się to odczuć **w ruchu kolejowym i autobusowym.** Na Kresach Wschodnich na kilku stacjach w ciągu ubiegłej nocy **przymarzły do szyn załadowane wagony kolejowe.** W komunikacji autobusów międzymiastowych zanotowano liczne spóźnienia z powodu uszkodzenia niezabezpieczonych przed chłodem motorów. Do Bydgoszczy w niedzielę przyszedł poranny pociąg z Krakowa z półtoragodzinnym opóźnieniem. Dzisiaj w poniedziałek 19 bm. **spóźnił się pociąg warszawski o 156 minut,** w związku z czym nastąpiło **opóźnienie w dostarczeniu poczty.**.

Wda stanęła.

Unieruchomienie komunikacji przewozowej przez Wisłę.

Świecie, 19. 12. (Tel. wł.) Przy 15 stopniach poniżej zera została **rzeka Wda, wpływająca pod Świeciem do Wisły, skuta i pokryta mocną powłoką lodową.** Ostatnie mrozy położyły kres wszelkiej żegludze rzecznej i berlinki schroniły się do portów zimowych czy bocznych rzek.



Mróz utrudnia obsługę urządzeń użytku powszechnego.

Na skutek mrozów płynie Wisłą kra, która **uniemożliwia komunikację przewozową przy pomocy promu przez rzekę między stroną świecką a chełmińską.** Już w piątek po południu holowano prom do portu zimowego i chwilowo przewozi się osoby piesze łodzią do drugiego brzegu. Wszelkie pojazdy i wozy mechaniczne ruchu lokalnego muszą obecnie odbywać daleką i okrężną kilkudziesięciu kilometrową drogę przez most grudziądzki czy fordoński, gdy w rzeczywistości odległość od Świecia do Chełmna wynosi zaledwie 10 km.

Pod Fordonem zamarzły statki.

Fordon, 19. 12. (Tel. wł.) **4 kilometry poniżej Fordonu zamarzły w okowach lodowych na środku rzeki dwa statki „Vistuli": „Saturn" i „Atlantyk" oraz trzy statki Lloydu Bydgoskiego „Neptun", „Orlik" i „Delfin",** które śpieszyły w krze schronić się do portu w Brdyujściu. Powodem trudności dobicia do portu był gwałtowny spadek wody oraz **utworzenie zatoru lodowego w Toruniu.**

Z powodu mrozów schroniły się do Czarnej Wody poniżej Świecia z Wisły — gdyż na tym odcinku nie ma portu — 24 barki ładowne. **Dlatego czas by był, aby Chełmno albo Świecie otrzymały port wiślany.**

Mróz w Paryżu.

Paryż. 19 12. (PAT.) Od soboty wieczorem cała Francja nawiedzona została przez falę chłodów, a nawet mrozów. W nocy z soboty na niedzielę po raz pierwszy w tym roku **zanotowano w Paryżu 7 st.,** w Strasburgu temperatura doszła w nocy do 15 st. Także na południu Francji, w Bordeaux i Marsylii, gdzie nawet w zimie panuje ciepło, temperatura spadła niemal do 0.

Zuchwały napad bandycki na plebanię

pod Tczewem.

Tczew. (as). Spokojna zazwyczaj wieś Lubiszewo, oddalona od Tczewa zaledwie o 6 i pół km., była w ub. sobotę około godz 2,30 widownią niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego, jakiego nieznani bandyci dokonali na plebanię. zamieszkałą przez ks. prob. Piechowskiego, który w dniu 9 marca rb. obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa.

Krytycznej nocy brzęk tłuczonych szyb w sypialni plebanii zbudził ks. prob. Piechowskiego, który uzbroiwszy się w fuzję udał się pod zamknięte drzwi sypialni, wzywając bandytów do ucieczki, na co jeden z bandytów krzyknął: „cicho, jeżeli ci życie miłe". Wówczas ks. proboszcz udał się do nocnego pokoju, oddając przez otwarte okno w powietrze **strzał ostrzegawczy z fuzji,** na co czatujący od frontu bandyci oddali w kierunku okna, w którym stał ks. proboszcz, **szereg strzałów rewolwerowych,** których pociski utkwiły w murze opodal okna.

Na dalsze dwa strzały ks. proboszcza z dubeltówki nadbiegł dzierżawca oraz zbudzona strzałami nieomal cała ludność wsi. Bandyci wówczas zbiegli w ciemnościach nocy, zabierając ze sobą jedynie około 4 zł w bilonie, bańkę z 15 litr wina domowego wyrobu, 4 butelki wina mszalnego oraz kilka noży i widelców.

Po napadzie 3 pokoje oraz kuchnia plebanii robiły wrażenie strasznego spustoszenia. Śpiżarnia zabrudzona była kałem. Bandyci zniszczyli artykuły żywnościowe, jak chleb, kiełbasę i ciastka za pomocą oblania naftą.

Zaznaczyć wypada, że w ostatnim czasie 5-krotnie rabusie nawiedzili zabudowania gospodarcze ks. prob. Piechowskiego. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy w Tczewie.

—«:»—

Pięcioraczki kanadyjskie przy zabawie.



Dzisiaj Pięcioraczki nie są już niemowlętami. Są to czarujące pięcioletnie dziewczynki o delikatnej skórze i wybitnie pięknej cerze! Swą urodę i czas Pięcioraczki zawdzięczają przezorności i mądrości dr. Dafoe, który ze wszystkich mydeł świata wybrał dla nich wyłącznie mydło wyrobione na szlachetnym olejku oliwkowym — Palmolive.

Ciano wyjechał do Budapesztu.

Rzym, 19. 12. (PAT). Minister spraw zagr. hr. Ciano opuścił wczoraj rano w towarzystwie posła Węgiermona Villani. szeregu wyższych urzędników pałacu Chigi oraz dziennikarzy, Rzym, **udając się do Budapesztu.**

Nagły zgon prezesa

Polskiej Akademii Umiejętności.

Warszawa, 19. 12. (PAT). W Warszawie zmarł na agina pectoris w 70 roku życia **prezes Polskiej Akademii Umiejętności, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Stanisław Wróblewski,** b. prezes Izby Najwyższej Kontroli Państwa, jeden z najwybitniejszych współczesnych znawców prawa rzymskiego, autor wielu dzieł naukowych.

Śp. prezes Wróblewski bawił w Warszawie **w związku z odbywającymi się tu posiedzeniami komisji kodyfikacyjnej.**

Luksusowy gmach Ubezpieczalni Społecznej

poświęcono w Wilnie.

Wilno, 19. 12. (PAT). W Wilnie odbyła się **uroczystość poświęcenia nowozbudowanego gmachu Ubezpieczalni Społecznej,** w której wziął udział minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski.

Poświęcenie poprzedziła Msza św. w bazylice wileńskiej, odprawiona przez JE. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Gajowy zastrzelił dziewczynę.

Poznań, 19. 12. (PAT). Z Kalisza donoszą, iż w lesie gminy Ostrów Kaliski gajowy, Skiba zastrzelił z rewolweru w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach niejaką Wieczorkową, jadącą wozem przez las zabronioną drogą. Po dokonaniu morderstwa Skiba zbiegł do leśniczówki, przed którą zebrał się wkrótce tłum okolicznych mieszkańców, usiłujący dokonać samosądu. Ciężko pobitego Skibę wybawiła z opresji policja, odstawiając go do szpitala.

Prokurator żąda wysokich kar

w procesie poznańskim.

Poznań, 19. 12. W sensacyjnym procesie o uwolnienie terorysty ukraińskiego prokurator zażądał dla Kuspisia kary 8 lat więzienia, jako odpowiedniej napięciu jego złej woli i jego winy.

Przechodząc do pozostałych oskarżonych prokurator potępił surowo ich współudział w spisku, który miał na celu uwolnienie wroga Polski. Oskarżyciel publiczny uważa winę ich za udowodnioną w kierunku, objętym aktem oskarżenia i zażądał dla osk. Zaborowskiego i Kujawskiego po 5 lat więzienia, a dla Kujawskiej 2 lata więzienia.

Z kolei przemawiała obrona. Po czym rozprawę odroczono do poniedziału w którym to dniu zapadnie wyrok.

Wypadek samochodowy na szosie laskowickiej.

Świecie. (t) Ub. środy 14 bm. wydarzył się na szosie świecko-laskowickiej, w pobliżu majętności Belno następujący wypadek: Przy mijaniu furmanki jednokonnej pewnego rolnika z okolicy przez samochód osobowy p. Grajkowskiego ze Świecia, na skutek nagłego rzucenia się konia w bok nastąpiło zderzenie. Wskutek zderzenia koń doznał złamania nóg i trzeba było go dobić, a samochód, zupełnie nowy, został lekko uszkodzony. Pasażerom obu pojazdów nic się nie stało.

Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza m. Znina.

Żnin. W ub. czwartek o godz. 18 w sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste wprowadzenie w urząd nowego burmistrza miasta Żnina, p. Edm. Hauptmanna, kapitana rezerwy, który dotychczas był burmistrzem miasta Łabiszyna n. Notecią.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Alfred Kowalkowski.

O światopogląd w powieści.

Powieść w pewnym ciasnym zakresie znana była już oczywiście w starożytności, ale ani wtedy, ani później nie mogła konkurować z popularnością wielkich poetyckich eposów. W czasach renesansu proza zyskała już pewne prawa i z czasem coraz częstsze były powieści o pewnej tendencji dydaktycznej, zbiory opowiadań i romanse. **Z Walter Scottem i Goethem, który „Cierpieniami młodego Wertera" rozpętał prawdziwą psychozę, wystąpiła już proza do boju z poezją o równouprawnienie, a nawet o pierwszeństwo.**

Nie można przeczyć — na placu boju została zwycięska powieść. Do pewnego stopnia można ją — jak pragną niektórzy — nazwać **cywilizowaną formą eposu**, choć określenie to raczej należałoby nieco zmienić, zamieniając przymiotnik „cywilizowana" na „nowoczesna". Nowoczesność i postępowość, większa możność dostosowania się do otaczających nas form życia, jest bowiem właśnie tą cechą, która zapewnia powieści przewagę nad innymi formami literackimi.

Ale powieściopisarze, jak bohater molierowskiej komedii, olśnieni łatwością tworzywa i skalą jego możliwości, rozpędzili się zbytnio i coraz to śmielej rozszerzali zakres powieści, ogarniając z czasem już wszelką możliwą do pomyślenia treść. Nic więc dziwnego, że romans, w którym znalazły się liczne elementy nieartystyczne, spotykał się stale z zarzutami, nie tylko wytykającymi mu wady, ale nawet **podającymi w wątpliwość jego istotę i rację bytu.** Wiele tych zarzutów posiada swe głębokie uzasadnienie, trudno bowiem przypuścić, by jakikolwiek rodzaj sztuki mógł się do tego stopnia znaleźć na skraju estetyki, ograniczając się w przeważnej mierze do spełniania roli rozrywki mniej lub więcej kulturalnej. W jednej z najpopularniejszych zachodnio-europejskich teorii literatury czytamy więc zdanie: „Romans jest głębokim zwyrodnieniem", jest: „wyrazem transcendentnej bezdomności". Häcker nazywa go wręcz: „elephantiasis literatury", Baudelaire nawet: „mierzwą literacką", a George „dziełem językowym poza zakresem języka".

Jakie są nasze zasadnicze poglądy na istotę i zadania rzetelnego romansu? **Musi on być czymś więcej niż trafnym reportażem lub fotografią powszedniego dnia, nie może być też jedynie psychologiczną analizą stanów chorobowych, albo mniej lub więcej ukrytą obroną jakiejś tezy.** Odrzucić także trzeba każdą powieść, jeśli jest tylko zwierciadłem duchowego upadku. Powierzchowne przedstawienie ludzi, uczuć, namiętności i czynów, obleczone choćby w najbardziej pomysłowe formy artystyczne, nie stanowi jeszcze o prawdziwej sztuce. Taka powieść jest jak martwe ciało, w które należy dopiero tchnąć ducha, które należy powołać do prawdziwego, nie fikcyjnego życia.

Sztuka rozpoczyna się w powieści tam, gdzie pisarz potrafi **stworzyć żywego człowieka w zespoleniu z żywym światem i z wszystkimi wartościami ogólnoludzkimi, ponadczasowymi i ponadzmysłowymi.** W człowieku istnieje nieprzemijająca tęsknota do spraw, przekraczających znacznie zasięg jednostki. Człowiek musi stać się w powieści wielkim światem, makrokosmosem, a świat musi się zespolić z ludźmi, musi żyć tymi samymi prawami, co oni, musi być ich odbiciem i rezonansem, po prostu winien stać się czymś ściśle ludzkim — wielkim człowieczeństwem — makranthoposem. Tak dopiero zorganizuje się chaos istniejący dotychczas w powieści, wydobędzie się głębię myśli, ustali się stosunek do Boga i do społeczeństwa oraz zjednoczy się wielość elementów w jedności formy.

Jeśli przy tym powieść wyznacza stanowisko człowieka wobec wszelkich ponadludzkich wartości — wtedy otrzymujemy obraz życia w całej jego rozciągłości i barwności — z wszelkimi głębiami perspektyw. Zmącenie tej równowagi, wyeliminowanie pewnych nieodłącznych elementów życia, lub wysunięcie tylko jednego problemu stawia właściwie człowieka — bohatera powieści — poza nawiasem człowieczeństwa, czyni go kaleką, duchowym daltonistą, a powieść — daleka od obrazowania życia — staje się jednostronnym studium.

Dlatego **prawdziwymi powieściami będą tylko te, które życie odtwarzają w całej wszechstronności** jego przejawów i gdzie bohaterzy będą przedstawicielami zdrowego światopoglądu, ustalającego ich stosunek do wartości ogólnoludzkich, wyższych i nieprzemijających. I dlatego uznajemy Sienkiewicza, który mimo licznych wad formalnych umiał z artyzmem wyrazić miłość ojczyzny i przywiązanie do ideałów, bohaterstwo i poświęcenie w zespoleniu z całą gamą innych wartości, uznajemy Żeromskiego, który daje prawdziwy obraz życia ludzkiego, będącego pasmem obowiązków społecznych, uznajemy Berenta, malującego w „Żywych kamieniach" wieczny metafizyczny niepokój człowieka, jego tęsknotę za pięknem i dobrem. Prawdziwym powieściopisarzem jest Reymont, zespalający człowieka z ziemią, a przecież zawsze zwracający jego wzrok jednocześnie ku niebu. Mistrzem jest Hamsun, czyniący bohaterem swych powieści często już nie człowieka, lecz samo życie, mistrzem wreszcie Mauriac, wielki katolik, opisujący tak upadki jak i wzloty duchowe, stwierdzający jak wielkiej pracy wewnętrznej — poza darem łaski nawet — wymaga głęboka wiara.

Takich też powieści potrzeba nam naprawdę. One dając nam pewne trwałe wartości duchowe, ustalają nasz światopogląd i bogacą nas więcej niż ekscentryczności formalne lub chorobliwe psychologizowanie. Nie o rozrywkę bowiem chodzi przy ich czytaniu, ile **o poznanie prawdy** i o to oparcie moralne, jakie daje zapoznanie się z rzetelnym dorobkiem ogólnoludzkiej kultury.

Kronika literacka.

„Wiadomości Literackie" dla uczczenia 15-lecia swego istnienia wydały olbrzymi numer poświęcony Warszawie. Treść numeru okolicznościowego składa się w połowie z reklam handlowych, druga połowa jest przeważnie reklamą przedwyborczą prezydenta komisarycznego stolicy p. Starzyńskiego. Poza tym jest wszystko, nawet szczegółowy opis gazowni i gra towarzyska, nie ma tylko ...literatury. I takie pismo do niedawna jeszcze nadawało ton życiu literackiemu Polski. Czas najwyższy, aby wszedł w życie projekt posła Stocha, który m. in. zabrania żydom pisania i wydawania czasopism w języku polskim.

Kazimiera Iłłakowiczówna zadebiutowała jako prozaik. Znakomita poetka wydała swój pamiętnik pt. „Ścieżka obok drogi" („Rój", w Bydgoszczy u Gieryna), w którym zebrała swoje wspomnienia z czasów bliskiej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim. Wyszło już sporo pamiętników osób z otoczenia Marsz. Piłsudskiego, żaden z nich jednak nie ma tego charakteru, co te wspomnienia subtelnej poetki, która przez 9 lat była sekretarką osobistą Marszałka. Iłłakowiczówna nie ma ambicyj politycznych, za to dała poetycki reportaż z życia powszedniego wielkiego człowieka, reportaż, świadczący o prawdziwej kulturze serca autorki, którą siebie umiała utrzymać w cieniu.

Epopeą Stanów Zjednoczonych można śmiało nazwać wielką powieść Margaret Mitchell pt. „Przeminęło z wiatrem", której drugi tom właśnie wyszedł w dobrym tłumaczeniu polskim u Przeworskiego (w Bydgoszczy u Gieryna). Nie wszyscy chcą pamiętać o tym, że dzisiejsza potęga Stanów Zjednoczonych A. P. datuje się stosunkowo od niedawna, bo od wojny secesyjnej. Dzieje tej wojny przedstawiła Mitchell w sposób porywający i potrafiła sobie zdobyć czytelników na całym świecie. Sukces tej bezpretensjonalnej a jednak wartościowej książki jest charakterystyczny dla przeobrażeń gustów czytelniczych na obu półkulach.

Powieścią kryminalno-sensacyjną w dobrym znaczeniu tego słowa jest wydana przez „Rój" powieść Max Massera „As treflowy" (w Bydgoszczy u Gieryna). Ta lektura może dać zadowolenie nie tylko entuzjastom tego gatunku beletrystyki.

Ferdynand Goetel napisał nową powieść pt. „Anakonda", z której fragment odczytał w ramach „środy literackiej" w Wilnie. Nowa powieść Goetla porusza zagadnienia związane z Zagłębiem Węglowym i łączy się ściśle z aktualnymi stosunkami gospodarczymi tej części naszego kraju.

Polska Akademia Literatury rozważała projekt ustanowienia nagrody za książkę napisaną najlepszą polszczyzną. Bardzo dobry projekt, tylko, że... nie ma żadnej nadziei, żeby taką nagrodę mógł kiedykolwiek dostać prezes PAL W. Sieroszewski.

Ossendowski w Niemczech. Pierwszą polską książką, jaką wydano w Niemczech totalistycznych, tj. za Hitlera, to F. Ossendowskiego „Im Land der Bären". Czynniki oficjalne zaliczyły tę książkę do obowiązkowej lektury szkolnej. Warto zaznaczyć, że u nas „Biblioteka Polska" wydaje obecnie siódme wydanie tej książki, za którą przepada nie tylko młodzież.

„Ojcze Nasz" Cieszkowskiego — po bułgarsku. Zanotować należy pojawienie się w tłumaczeniu na język bułgarski „Ojcze Nasz", Augusta Cieszkowskiego. Tłumaczenia dokonał Piotr Pamporów, nauczyciel gimnazjum, który blisko rok spędził w Polsce, studiując polską literaturę i filozofię.

Kronika teatralna

Maria Jasnorzewska-Pawlikowska, świetna poetka liryczna, napisała nową sztukę pt. „Baba-dziwo", którą wystawił krakowski teatr im. Słowackiego. Intryga tej oryginalnej sztuki, która dzieje się w zmyślonym kraju, jest starcie kobiety-dyktatora z kobietą, która kieruje się zwykłym uczuciem.

Poznański Teatr Polski wystawia obecnie znaną w Bydgoszczy komedię Devala „Subretka" z Zofią Barwińską w roli tytułowej.

Chór Juranda pozazdrościł laurów Chórowi Dana i również wprowadził do zespołu głos kobiecy. W objeździe po Polsce towarzyszy Chórowi Juranda znana artystka filmowa i teatralna Helena Grossówna.

Nowy Teatr Malickiej. W bieżącym miesiącu przybędzie Warszawie nowy teatr pod nazwą „Teatr Malickiej — Marszałkowska 8". Inauguracyjną premierą będzie sztuka według powieści Flauberta w przeróbce Z. Nałkowskiej pt. „Pani Bovary" z Marią Malicką w roli tytułowej. Poza tym funkcjonuje dawny teatr Malickiej przy ul. Karowej.

Kronika muzyczna.

Koncert Paderewskiego w Lozannie. W piątek, 16 bm. odbył się tu w katedrze w Lozannie koncert I. J. Paderewskiego na dochód sali koncertowej jego imienia.

Konkurs kwartetów smyczkowych. Od 20—30 kwietnia 1939 r. odbędzie się w Krakowie pod przewodnictwem prof. Z. Jachimeckiego konkurs kwartetów smyczkowych dla polskich szkół muzycznych.

„Straszny Dwór" Moniuszki we Wrocławiu. Opera wrocławska zapowiada wystawienie „Strasznego Dworu" Moniuszki.

Opera jazzowa. Metropolitan Opera w Nowym Jorku występuje z prapremierą opery jazzowej jazzbandzisty Fredda Hildebranda pt. „Black Requiem".

Jan Kiepura występował z dużym sukcesem w operach na południu Francji: w Lyonie, w Marsylii i w Nicei.

Jubileusz Raula Koczalskiego. W Berlinie odbył się koncert jubileuszowy z okazji 50-letniej działalności artystycznej znanego w całej Europie pianisty polskiego Raula Koczalskiego. Artysta poświęcił jubileuszowy swój występ utworom Chopina, Beethovena i własnym.

GROTT FRANCISZEK.

Skłon dnia.

Znieruchomiały góry pożarem objęte,
płoną w łunach krzesanic sine stalaktyty,
muśnięte nieba złotym uśmiechem gór [szczyty
zachodzą w barw dosycie, nikną wniebo- [wzięte.

Zastyga na Świnicy, zawisa nad urwiskiem
wstrzymany w biegu obłok z niebieskiej [fregaty —
rażony słońca grotem zróżowił się kwiatem,
spłonął, w pył się spopielił w żarliwym [uścisku.

Oddala się w świat mroków granitowy [masyw.
Odcina się od nocy grani ostra kryza
postrzępiony w skał zręby, groźny jak dy- [namit,
wyrosły nad hal brzegiem nieprzebytym [pasem,
dumnie w niebo godzący skalisty horyzont
Nad światem noc chyli się pierwszymi [gwiazdami.

Książka, młodzież i dziecko.

(hk). Święta Bożego Narodzenia są zwykle okazją do rozważań **o książce dla młodzieży i dzieci.** Dzieje się to ze względów praktycznych, bo tak się już szczęśliwie utarło, że książka jest dziś najmilszym i najwartościowszym prezentem gwiazdkowym.

Jeszcze szczęśliwszym jest fakt, że książka dla młodzieży jest **wartością literacką samą w sobie,** że dzisiaj książki te są specjalnie pisane przez najlepszych pisarzy, że uwzględniają w równej mierze psychologię dziecka jak stroną estetyczną. Widać to przede wszystkim po wydawnictwach Gebethnera i Wolffa, które tradycyjnie już wymienić trzeba na pierwszym miejscu, gdy przychodzi się z radą i pomocą wszystkim, szukającym dobrej książki dla dzieci na gwiazdkę.

Jak zwykle na gwiazdkę Gebethner i Wolff wystąpił z całą serią nowy[illegible] wydawnictw i jak zwykle może się po[illegible] tak **świetnym doborem nazwisk au[illegible]ów jak Makuszyński, Nowakowski, Zofia Kossak, Szelburg-Zarembina** i in.

Kornel Makuszyński pamiętał tym razem tylko o swoich najmłodszych przyjaciołach, dla których wraz ze znanym malarzem Walentynowiczem przygotował drugą książkę z cyklu „Starych Baśni", a mianowicie wyborne, barwnie ilustrowane wierszyki pt. „Wanda leży w naszej ziemi". Również dla młodszych dzieci przeznaczone są książeczki Ewy Szelburg-Zarembiny „Aaa... kotki dwa" i świetne „Dzieci miasta", będące nie tylko przyjemną rozrywką, ale zawierające również duże **wartości wychowawczo-społeczne.**

Młodzież ma w tym roku w czym wybierać. Przede wszystkim znakomita pisarka historyczna Zofia Kossak cofnęła się tym razem o całe 2000 lat i dała **powieść o Biskupinie** pt. „Gród nad jeziorem". Na tle ciekawego opisu życia i obyczajów Słowian przedhistorycznych potrafiła autorka zarysować dramatyczną i niemal sensacyjną intrygę. Zasługuje na uwagę forma zewnętrzna książki, której prawdziwą ozdobą są drzeworyty najlepszego dziś grafika polskiego, St. Mrożewskiego.

Zygmunt Nowakowski, który już dawno stał się ulubieńcem młodzieży, w powieści „Pani służba" potrafił przekonać, że **bagna Polesia kryją nie mniej niespodzianek i sensacyj niż daleki zachód Ameryki.** Są to barwne, pełne humoru i grozy zarazem, przygody policjanta i jego psa.

Książce **bydgoszczanina Tadeusza Perkitnego** „Z setką złotych naokoło świata" poświęciliśmy już osobny felieton. Warto ją polecić nie tylko dla jej wartości literackiej i rozrywkowej, ale i dlatego, że jest ona świetną lekcją zaradności i dzielności. Również druga debiutantka Maria Kann rozpoczęła szczęśliwie karierę pisarską powieścią dla dziewcząt „Jutro będzie słońce". Losy pięciu bohaterek powieści, ich przejścia sportowe i lotnicze, zainteresują zresztą nie tylko dziewczęta, ale i chłopców.

* * *

Jeśli chodzi o formę zewnętrzną książki, to łatwo jest przyznać pierwszeństwo poznańskiemu Wydawnictwu Polskiemu R. Wegnera za powieść **F. A. Ossendowskiego** „Słoń Birara". Książka znakomitego pisarza, wielkiego znawcy i miłośnika zwierząt, znalazła odpowiednio barwną oprawę i bogate ilustracje. Te przygody młodego Hindusa, zaprzyjaźnionego ze słoniem Birarą, znajdą zapewne zapamiętałych czytelników wśród młodzieży, tym więcej, że Ossendowski szczodrze odsłania tajemnice dżungli indyjskiej.

Bogactwa przyrody u nas odsłania znowu książka Anny Lewickiej „Z naszych lasów i pól", ciesząca się powodzeniem u wielu pokoleń młodzieży a wydana ostatnio bardzo pięknie przez Przeworskiego. Z tej interesującej książki **łatwo i przyjemnie można się nauczyć przyrody.**

Zupełną nowością jest książka Marii Kędzierzyny „Antek Gruda" (Wyd. Księgarnia Powszechna, w Bydgoszczy — jak i inne książki — u Gieryna). Powieść, zilustrowana przez autorkę, przedstawia ciekawie przyjaźń dwóch światów, żyjących w wielkim mieście — biednego i zamożnego, jednakowo zajmuje i wzrusza. Ten **czynnik społeczny** jest w ogóle przeważającym w tegorocznej produkcji książek dla młodzieży. Czyżby ten **nawrót do tradycyj Konopnickiej** był znakiem czasu, czy tylko koniunktury, albo przypadku?

Zawsze poczytny Juliusz Verne przypomniał się wznowieniem „Dzieci kapitana Granta", (Wyd. Przeworskiego), które jednakowy entuzjazm budziły 50 lat temu, jak budzą teraz i będą budzić za 100 lat.

Książką o poważniejszej wartości jest wydana przez krakowską Księgarnię Powszechną książka prof. T. Estreichera i L. Tomanka pt. „Chemia zdobywa świat". Bohaterami jej nie są zmyślone postaci, ale uczeni i ich odkrycia. Z dwóch autorów — jeden, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dał wiedzę, drugi, znany felietonista, barwność obrazu i żywość. Całości warto zazdrościć młodzieży. **Ucząc się, nie będzie się na pewno nudzić!**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red. Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka. otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka Pod Krzyżem. **Karetka sanitarna, telefon 276** czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:
As: „Premiera".
Słońce: „Rapsodia".
Stylowe: „Bohater naszych czasów".
Świt: „Serce i perły"

— Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym. W okresie 6 dni poprzedzających święta Bożego Narodzenia, godziny handlu mogą być przedłużone z zachowaniem postanowień ustawodawstwa o ochronie pracy — w dni powszednie do godz. 9 wieczorem .W wigilię ,dnia 24 bm. wszystkie składy i miejsca zawodowej sprzedaży, zakłady kalotechniczne, fryzjerskie itp. mogą być czynne najwyżej do godz. 18. W pierwszy dzień świąt ,w niedzielę 25 bm. wszystkie miejsca zawodowej sprzedaży bez względu na swój charakter (nawet jadłodajnie) winny być zamknięte. Natomiast w drugi dzień świąt w poniedziałek 26 bm. jadłodajnie i kawiarnie mogą być otwarte jak w zwykły dzień świąteczny.

— Dni Przeciwgruźlicze. W salce posiedzeń zarządu miejskiego odbyło się posiedzenie organizacyjne Miejskiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych", mających się odbyć od 16 bm. do 10 stycznia 1939 r. Posiedzeniu przewodniczył prezydent miasta p. Jankowski. Sprawozdanie z dni przeciwgruźliczych za rok 1937-38 złożył p. dr Bydałek. Akcja tych dni nie odniosła dotychczas pożądanego skutku. Prezes Tow. Przeciwgruźliczego p. dr Skonieczny wskazał na niedpowiedni czas wyznaczony na „Dni Przeciwgruźlicze". W programie „Dni Przeciwgruźliczych" przewiduje się sprzedaż nalepek, wykłady w szkołach, na kursach dla przedpoborowych, na zebraniach organizacyj, w fabrykach, rozdawanie ulotek i broszur propagandowych oraz wyświetlanie rze przeźroczy. Ks. kan. Kubski zaproponował utworzenie ośrodka odosobnienia dla chorych na gruźlicę, celem zabezpieczenia przed tą zaraźliwą chorobą otoczenia. Izolatorium takie — uważa ks. kan. Kubski — możnaby utworzyć w szpitalu św. Ducha przy ul. Jacewskiej.

— Ślizgawka na kortach otwarta. W tych dniach otwarto ślizgawkę na kortach tenisowych w parku zdrojowym, które są oświetlone do godz. 20.

— Z notatnika policjanta. Józefowi Wodkowskiemu zam. przy pl. 3 Maja 27, skradziono pół beczki śledzi z piwnicy. Za zniewagę posterunkowego policja przytrzymała Maksymiliana Chlebowskiego, zam. przy ul. Wałowej 10 oraz Wiktora Cichego, zam. przy ul. Kilińskiego 1, jako podejrzanych o kradzież śledzi wędzonych.

— Oświadczenie p. Piotrowskiego. P. Ksawery Piotrowski z Kruszwicy złożył nam oświadczenie, że nie został zatrzymany przez posterunkowego w Inowrocławiu za opilstwo i stawianie oporu czynnego, ale za zbyt głośną rozmowę o polityce.

— Wznowienie wykładów oświatowych T. N. S. W. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych organizuje wykłady Uniwersytetu Powszechnego dla najszerszych warstw społeczeństwa inowrocławskiego. Wykłady będą ugrupowane w następujących działach: 1. etyka katolicka, 2. język i literatura polska, 3. historia i nauka obywatelska, 4. kultura i sztuka i 5. nauki przyrodnicze. Zgłoszenia słuchaczy przyjmuje już prezes Koła T. N. S. W. w Inowrocławiu p. mgr. A. Cybiński, codziennie od godz. 13 do 13,30 w gimnazjum żeńskim. Ponieważ termin rozpoczęcia wykładów jest uzależniony od ilości zgłoszonych słuchaczy, kierownictwo U. P. prosi o wczesne zgłoszenia.

— Wydzierżawił Niemcowi ziemię. P. Jarecki z Parlińca wydzierżawił swoje 300-morgowe gospodarstwo Niemcowi Ottonowi Breitmannowi z Tucholi . Pośredniczył w tej transakcji p. Piotr G. z Inowrocławia, co nie jest pierwszym wypadkiem.

——«:»——

KWIECISZEWO. (mk) W Łąkiem powstał pożar w domu mieszkalnym p. Łukowskiej Marii. Spłonął dom wraz z pościelą i bielizną oraz chlew. Straty wynoszą 2.700 zł. Pożar powstał na skutek wadliwości komina przez napalenie w piecu chlebowym.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Kwiat Hawai".

— Zebraniu Kółka Włościanek przewodniczyła prezeska p. Zofia Radomska. Sprawozdanie kasowe z urządzonej wystawy trykotarskiej referowała skarbniczka p. Orchowska z Chabska. Referat fachowy o cieleniu krów wygłosiła prezeska. Po ożywionej dyskusji podał zarząd do wiadomości o odbyć się mającym kursie wypieku ciast i przyznanym stypendium dla jednej członkini na wolną szkołę gospodyń wiejskich. Odśpiewaniem hymnu związkowego zebranie zakończono.

GNIEZNO. (fb) Kwesta na pomoc zimową, przeprowadzona przez Komitet Pomocy Bezrobotnym w Gnieźnie, przyniosła 1971,13 złotych.

— Złotym krzyżem zasługi za działalność na polu pracy społecznej odznaczony został ks. prob. Bronisław Kaźmierczak z Witkowa.

— W dniu 14 bm. popełnił samobójstwo 52-letni mistrz rzeźnicki Leon Galantowicz, zam. przy ul. Mieczysława 38, rzucając się w Dalkach pod Gnieznem pod pociąg pospieszny, idący z Gniezna do Poznania. Pociąg odciął denatowi głowę. Zmarły cierpiał na rozstrój nerwowy.

— Komitet konkursowy „Dnia Kupca", połączonego z konkursem okien wystawowych, przyznał I miejsce firmie Z. Sowiński, II firmie S. Kostencki, a III firmie E. Holka. Listy pochwalne otrzymały firmy Sz. Gawałkiewicz, K. Jarociński i J. Weiss, zaś dyplomy uznania firmy Biliński i Radziejewski.

— Pod przewodnictwem prezesa p. Pokladeckiego odbyło się w sali hotelu Europejskiego zebranie gnieźnieńskiego Kółka Rolniczego. Po załatwieniu spraw bieżących referat o racjonalnym karmieniu bydła wygłosił instr. rolny p. Kubiaczyk. Prelegent zawiadomił obecnych, że w Dalkach u p. Pokładeckiego, w Obórce u p. Graczyka, w Goślinowie u p. Łazińskiego i w Pryszczynie u p. Święciechowskiego uruchomione będą poradnie żywieniowe.

(fb) Przed sądem okr. w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko 9-krotnie karanemu Marianowi Pokropskiemu z Dąbrówki Kośc. pow. gnieźnieńskiego, oskarżonemu o rozbój z bronią w ręku. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nigdy nie miał broni w ręce . Sąd po przesłuchaniu świadków skazał podsądnego na pięć lat bezwzględnego więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

— Tow. Pszczelarzy uchwaliło na ostatnim zebraniu przekazać 40 zł na FON.

— Przed komisją egzam. Izby Rzem. w Poznaniu złożył egzamin na mistrza w zawodzie zegarmistrzowskim p. Ignacy Wojtkowiak z Gniezna.

— W hotelu Francuskim odbyło się zebranie Stow Restauratorów, któremu przewodniczył prezes p. Wojciech ...wski. Po załatwieniu spraw bieżących i przyjęciu nowych członków, sprawozdanie ze zjazdu prezesów w Kaliszu wygłosił p. Witkowski.

Jako kandydatów do tymcz. komisji rozjemczej Ubezp. Spol. wybrano pp. Mateckiego, Szymanka i Szl...czyńskiego.

CHODZIEŻ. (bf) Tut. „Sokół" zorganizował w sali Strzelnicy wieczór gimnastyczny, którego program obejmował pokaz gimnastyki, popisy na przyrządach gimnastycznych, pokaz boksu, który od niedawna wprowadzono do normalnych zajęć sokolich, wreszcie gry i zabawy. Impreza pokazała widzom, jak pracuje „Sokół" i jakie osiąga wyniki. W czasie wieczoru zostały wręczone przez p. prezesa Janowicza dyplomy tym członkom, którzy w ub. sezonie zdobyli bitne miejsca w zawodach lekkoatletycznych.

— Za okradzenie Wandy Steinberg, właścicielki sklepu spożywczego w Strożewicach, został skazany przez tut. sąd grodzki 16-letni Jan Jankowiak na umieszczenie w domu poprawczym.

VIII Targi Pałuckie

odbędą się w czasie od 2—10 IX 1939 r.

Żnin. Targi Pałuckie mają już wyrobioną renomę w świecie gospodarczym. Stolica Pałuk może być dumna z tej pożytecznej imprezy. Relacje członków zarządu złożone na czwartkowym zebraniu, wykazały intensywną działalność i troskę o losy handlu, przemysłu i rękodzielnictwa. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. **Urbańskiego**, przewodnictwo objął p. starosta **Wuyek**, powołując do stołu prezydialnego burmistrza **Hauptmanna, p. Smorowskiego i Wabicha.** Z kolei odczytał protokół z ostatniego zebrania p. Smorowski, po czym wysłuchano treściwego sprawozdania prezesa p. Urbańskiego. Skarbnik p. **Steiniker** wykazał stan kasy za rok 1937-38 w dochodzie 7.503,55 zł plus saldo 727,33 zł, razem 8.230,88 zł, zaś w rozchodzie 5.879,12 zł. Remanent wynosi 2.351,76 zł, co również potwierdził członek komisji rewizyjnej p. **dyr. Szymański.** Z tej pozostałości postanowiono przekazać zł 100 na pomoc zimową, zł 100 na biedne dzieci, zł 50 na „Dom Katolicki" w Żninie oraz zł 300 wpłacić p. dyr. Urbańskiemu tytułem kosztów reprezentacyjnych.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Zabierali w niej głos pp. Wł. Schmidt, Urbański, Wabich, A. Ksycki, Piechowiak, Bross, Matyklasińska, Lipoński, Frasz, Droździński i Jankowski.

Poruszono różne aktualne tematy a wszystkie głosy przemawiały za podtrzymaniem Targów Pałuckich, które odbędą się **w roku przyszłym w czasie od 2—10 września.** Zarząd wybrano w następującym składzie: **pp. dyr. K. Urbański** — prezes, **burm. E. Hauptmann i J. Średziński** — wiceprezesi, **J. Smorowski** — sekretarz, **Steiniker** — skarbnik, rej. **M. Bross, Fr. Wabich, T. Joachimowski, H. Matyklasińska, dyr. Droździński, radca Ludwiczak i Plechowiak** — członkowie zarządu. Komisja rewiz. pp.: **dyr. Szymański, dyr. Graczyk i bud. M. Kotowski.** Bliższe szczegóły w sprawie potrzeb VIII Targów Pałuckich i ich organizacji omówią przedstawiciele poszczególnych branż na specjalnych zebraniach. Protektorat nad VIII Targami Pałuckimi przyjął p. starosta Ign. Wuyek, który po blisko 3 godz. obradach solwował zebranie okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej Polskiej.

Kol.

ŚWIECIE. (t) Posiedzenie rady miejskiej w czwartek 15 bm. było ostatnim starej rady miejskiej. Obradom przewodniczył burmistrz p. Słabęcki przy udziale 12 radnych i 3 członków zarządu miejskiego. Rada przyjęła do wiadomości protokoły komisji rewizyjnej z rewizji dokonanych w kasie miejskiej. Uchwalono zakup udziałów w Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu za 6600 zł. Przyjęto statut miasta Świecia o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i w niektórych miejscach prywatnych. Dalej przyjęto regulamin targów małych i dużych. Sprawa zamiejskich dróg publicznych, prowadzących przez teren Kraj. Zakładu Psychiatrycznego, wywołała dyskusję i ostatecznie upoważniono zarząd miejski do podjęcia wstępnych rokowań. Kwestia uregulowania ruchu kołowego obok kościoła ewangelickiego została załatwiona po myśli wniosku gminy ewangelickiej. Rada uzupełniła przepisy o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w Świeciu.

BRODNICA. (jl) W ostatnim strzelaniu, odbytym na strzelnicy wojskowej p. n. „10 strzałów ku chwale ojczyzny" zdobył I miejsce p. Mańkowski Wiktor, uzyskując 97 p. na 100 możliwych, II. p. Nogajski 93 p., III. p. Fr. Wantowski.

— Pod przewodnictwem prezesa p. Łuczkowskiego odbyło się w Hotelu Polskim zebranie Dekanalnej Akcji Katolickiej. Po zagajeniu i przywitaniu uczestników, który szczelnie wypełnił salę, prof. dr Żurowski wygłosił dłuższy referat o zasadach społecznych i ich realizacji. Po referacie p. Łuczkowski pożegnał w serdecznych słowach ks. dziekana Michniowskiego, asystenta Dek. Akcji Kat., dziękując mu za trzyletnią pracę. Prezesem na rok następny wybrany został ponownie p. Łuczkowski, a sekretarzem p. Józef Rozwadowski.

GÓRZNO. (jl) Na szkodę rybaka p. Leona Nadolskiego w Górznie skradziono większą ilość sieci.

SĘPOLNO KR. Wybory do rady miejskiej: W ostatniej notatce zakradł się błąd. Zamiast Bölter — kupiec, powinno być Wagner — mistrz ...odziarski.

— Na pokrycie kosztów wewnętrznego urządzenia świetlicy kompanii O. N. utworzył się łańcuszek zbiórkowy. Pp. naczelnik sądu Kozłowski, lekarz Chmarzyński, mec. Chmielewski, aptekarz Naatz, szambelan Prądzyński i kupiec Buda wpłacili po 10 zł.

— W Sypniewie odbyło się zebranie Zw. Rezerwistów, w którym brali udział pp. Szymara, prezes pow. i st. sierżant Sójka jako przedstawiciel komendy P. W. Koło intensywnie i owocnie pracuje i zajmuje czołowe miejsce w powiecie. Referat wygłosił p. Sójka.

— W Lubczy założono nową placówkę Zw. Rezerwistów. Do kierownictwa wybrano pp. Łoziaka i Fr. Wiesego.

CHOJNICE. (s) Przed tut. S. O. toczyła się rozprawa karna przeciwko właśc. większego gospodarstwa niej. Józefowi Nelkemu z Ostrowitego ,pow. chojnicki oraz jego dzieciom 20-letniej Hildegardzie i 19-letniemu Janowi. Akt oskarżenia zarzucał wszystkim trzem, że w końcu sierpnia br., gdy wojsko przybyło na manewry, odmówili kwater, a prócz tego znieważyli czynnie i słownie urzędującego kwatermistrza. Nielojalni Niemcy użyli obelżywych i nieparlamentarnych słów. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Józefa i Jana Nelkego po 8 mies. więzienia z zaw. na 5 lat, córkę Hildegardę uwolnił od winy i kary.

— W nocy na 15 bm. w Silnie (pow. chojnicki) w restauracji p. Żaka wybuchła bójka między łódzkim handlarzem obrazów a osadnikiem Stoszkiem z Grochowa (pow. tucholski). Podczas sprzeczki handlarz uderzył osadnika dużym nożem, przecinając mu głowę i ciężko raniąc w kark. Nieprzytomnego Stoszka odstawiono do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach. Złoczyńcę odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— Po zlikwidowaniu loży masońskiej w Chojnicach która mieściła się przy ul. Błonie Zakonne, umieszczono tam publiczną szkołę dokształcającą nr 1.

— W Konarzynach (pow. chojnicki) wybuchł pożar w domu kier. agencji celnej p. Szczepaniaka. Dom spłonął doszczętnie. Straty wynoszą ok. 3000 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Pańska, telefon 2040.

REPERTUAR KIN:
Apollo: „Wielka miłość Beethovena".
Gryf: „Żebrak w purpurze".
Orzeł: „Piętro wyżej"

— Osobiste. Proboszcz parafii św. Mikołaja ks. dr Antoni Pastwa odznaczony został złotym krzyżem zasługi. Winszujemy!

— O pomoc zimową dla bezrobotnych. Komitet pomocy zimowej bezrobotnym apeluje niniejszym do społeczeństwa miasta Grudziądza, a w szczególności do pp. kupców i właścicieli nieruchomości, aby jeszcze przed otrzymaniem wymiaru świadczeń na pomoc zimową (co nastąpi za kilka dni), dokonali zaliczkowych wpłat z tytułu swoich świadczeń na pomoc zimową do K. K. O. miasta Grudziądza na konto 112. Pamiętajmy, że każdy złożony grosz na pomoc zimową, to ulżenie doli pozbawionych nie z własnej winy chleba lub dachu nad głową.

— Z targowiska bydlęcego. Na ostatni targ bydlęcy, odbyty w ub. piątek, spędzono 24 krów i 163 koni. Za krowy pełnomięsiste płacono od 40—50 zł, za nietuczone, dobrze odżywione od 36—40 zł, za miernie odżywione od 20—28 zł. Za konie dobre płacono do 600 zł, za robocze od 150—350 zł, za starsze od 80—150 zł, na rzeź od 25—80 zł. Za świnie słoninowe od 120—150 kg wagi płacono od 96—100 zł, za pełnomięsiste od 100—120 kg wagi 88—92 zł, za bekonowe od 80—100 kg wagi kontraktowe za 100 kg 86 zł, niekontraktowe za 100 kg 80 zł. Targ z powodu zniesienia zakazu spędu zwierząt racicowych był dość ożywiony

— Kradzież. Z piwnicy szkoły im. Tadeusza Kościuszki (ul. Forteczna) skradli złodzieje 3 m ołowianej rury wodociągowej wartoci 45 zł.

— Z obrad inwalidów wojennych. W sali „Tivoli" odbyło się w ub. czwartek zebranie inwalidów wojennych pod przewodnictwem prezesa p. Borzyszkowskiego. Po omówieniu sprawy wyborów do rady miejskiej, uchwalono w dniu 29 bm. urządzić obchód gwiazdkowy w wielkiej sali „Tivoli". Każdy członek otrzyma bon na dwie osoby, które od 19 bm. wydawać będzie sekretariat.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 19 grudnia 1938 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Tajemnicze promienie" i „Wszystko dla dziewczyny".
Lido: „Wielki dzień".
Lily-Chylonia: „Dla kobiety".
Miraż-Orłowo: „Jego ekscelencja subiekt".
Morskie Oko: „Wyspa skazańców".
Polonia: „Tajemnica starego zamku".
Zorza-Grabówek: „Przedziwne kłamstwo

— **Eksperyment różany.** W jesieni we wszystkich ogrodach w Polsce odbywają się różne prace przewidziane na tę porę roku. Do nich należy przykrywanie pieczołowite róż na sen zimowy. Z niepokojem więc spoglądaliśmy na róże, którymi obsadzono rabaty na placu Kościuszki, a które pozbawione zimowej przyodziewy mężnie stawiały dotąd czoło grudniowej pogodzie. Zapewne jest to jakiś specjalny gatunek róż wytrzymałych na zimno. Mimo tej jednak odporności, gdy silne (jak na Wybrzeże) mrozy nawiedziły Gdynię przystąpiono do prac nad okrywaniem róż. Przy sztormowym wichrze, który jest przykry i bardzo odmienny od romantycznie opiewanego „wiatru od morza" zaczęto sypać na róże najpierw liście, które tańczyły sarabandę w mroźnych podmuchach, a potem kolejno zwykłe w tych wypadkach „uszczelniające materiały". Czy mrozy nie zaszkodziły różom i czy nie należało ich raczej okryć przed miesiącem przekonamy się — **na wiosnę.**

Żydzi nie są „przewidziani". Niewątpliwie jednak ci, którzy „czują się Polakami" (a każdy bez wyjątku „się czuje"), zainteresują się żywo tym kursem, który może się przyczynić do rozwoju polskiego kupiectwa.

Karawana samochodów

zawiozła podarki dla szkół pogranicza.

Gdynia. Piękna i pożyteczna inicjatywa opiekowania się szkołami pogranicza znalazła szeroki oddźwięk wśród stowarzyszeń i społeczeństwa gdyńskiego. **Korporacja Kupiecka** w Gdyni objęła opiekę nad trzema szkołami, leżącymi na samym pograniczu od brzegów Bałtyku do jeziora żarnowskiego a mianowicie: **w Sobieńczycach, Warszkowie oraz Kęblowie.**

Specjalny Komitet ten w osobach pp.: **Jażdżewskiego, Kapuścińskiego, Hundsdorffa, Benona Ratajczaka,** z przewodniczącym **Stanisławem Wojtasikiem** na czele zebrał dary w postaci odzieży, obuwiu, bieliźnie, słodyczach, owocach o kilkutysięcznej wartości i doręczył to w niedzielę, dnia 11 bm. szkołom w **Sobieńczycach i Warszkowie.** Również udzielono wymienionym szkołom pomocy w formie niezbędnych przedmiotów. **Pięć samochodów ofiarnie** udzielonych dla tego celu przez pp.: Wł. Dulka, St. Wojtasika, T. Różkowskiego załadowanych darami dla dziatwy oraz pomocami szkolnymi przybyło z całym Komitetem do nadgranicznych miejscowości, gdzie odbyła się wzruszająca uroczystość rozdania darów.

Nauczyciele szkół p. **Chabowski** w Sobieńczycach oraz p. **Karbowski** z Warszkowa dziękowali Korporacji, składając przyrzeczenie, że wiernie trwać będą na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku wychowania dzieci na obywateli godnych imienia Polaka.

Nie mniej serdecznie przemówił przybyły z odległego o 7 km. Tyłowa, miejscowy ks. prob. Wilemski, który dziękując Korporacji za poniesione trudy — stwierdził, że nie zginą one a przyniosą rzetelne plony.

Obdarowanie szkoły w Kęblowie nastąpi na 3 Króli..

Pogotowie Opiekuńcze dla Nieletnich.

Gdynia. Każde społeczeństwo kulturalne otacza dzieci szczególną opieką, gdyż są to przyszli obywatele, spadkobiercy obecnego pokolenia. Zagadnienie zaniedbanych dzieci należy do jednych z najważniejszych zagadnień społecznych, a jest ono specjalnie palącym w Gdyni, która jako nowe miasto, będące jedynym portem w Polsce, przyciąga małoletnich z całego kraju. Instytucje zajmujące się opieką nad dziećmi przestępnymi i opuszczonymi istnieje już m. in. w Warszawie i Katowicach, pod nazwą „Pogotowie Opiekuńcze dla Nieletnich". Zakłady te mają charakter obserwacyjno-rozdzielczy, a zadaniem ich jest roztoczenie czasowej opieki nad dzieckiem zaniedbanym i opuszczonym, poznanie go w czasie pobytu w Zakładzie i pokierowanie dalszym losem w zależności od indywidualnych jego potrzeb.

Dzieci kieruje do Pogotowia Opiekuńczego Izba zatrzymań P. P. lub Wydział Opieki Społecznej Komisariatu Rządu.

Jako przyczyny, dla których dzieci trafiają do Pogotowia, należy wymienić: niedostateczna opieka materialna lub moralna, włóczęgostwo, zbłąkanie, osierocenie, porzucenie przez rodziców, czasowy brak opieki (rodzice w szpitalu, w więzieniu).

Dzieci opuszczające Zakład kierują się do: rodzin własnych, rodzin zastępczych, w razie ukończenia lat 15 do wykwalifikowanego rzemieślnika, zakładów wychowawczych, odsyłane są do gmin, na których ciąży obowiązek opieki.

Przez cały czas pobytu w Zakładzie dziecko otoczone jest troskliwą i fachową opieką. W razie potrzeby leczone i dożywiane.

Specjalny pedagog udziela dzieciom wiadomości z zakresu programu szkolnego, by dziecko znajdujące się we wieku szkolnym nie cofało się w swym rozwoju.

Poza nauką szkolną pracuje dziecko nad utrzymaniem porządku w Zakładzie, zajęte jest także robotami ręcznymi. Czas wolny od zajęć spędza na zabawie lub boisku, zależnie od pory roku i pogody, lecz stale pod nadzorem wychowawcy. Opieka psychologiczna stara się dziecku zapewnić indywidualne traktowanie dostosowane do jego potrzeb.

Jednym z najważniejszych zadań Patronatu Towarzystwa Opieki nad Więźniami jest akcja profilaktyczna. Oddział Patronatu w Gdyni, na czele którego stoi Prezes Sądu Okręgowego w Gdyni p. Jarosław Czarliński, dzięki zrozumieniu doniosłości tego zagadnienia i życzliwości ze strony p. Komisarza Rządu mgr Franciszka Sokoła, który przydzielił Patronatowi odpowiedni lokal, w **styczniu 1939 r. uruchomi przy ul. Morskiej zakład pod nazwą „Pogotowie Opiekuńcze dla Nieletnich".** Wobec czynnego poparcia ze strony Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej dr. Stankiewicza Józefa i lekarza neurologa dr. Pokutyńskiej Heleny, kierowniczki poradni higieny psychicznej, Pogotowie Opiekuńcze dla Nieletnich ma zapewnioną fachową pomoc i opiekę.

Niewątpliwie społeczeństwo gdyńskie poprze tak moralnie jak i materialnie akcję zainicjowaną przez tut. Oddział Patronatu, a tym samym przyczyni się do zmniejszenia przestępczości.

24 radców w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Jak już donosiliśmy, dnia 14 grudnia rb. odbyło się zwyczajne plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Prezes Izby p. Stanisław Tor wygłosił przemówienie, w którym przedstawił sytuację gospodarczą w okręgu Izby w roku bieżącym, z osobnym uwzględnieniem odcinka pracy **portu i handlu zamorskiego.** Z przeglądu i charakterystyki zjawisk gospodarczych wynika, że na tle ogólnego ujemnego bilansu handlowego Polski — **Pomorze wykazuje pocieszający fakt wzrostu eksportu.**

Jeśli chodzi o sytuację na odcinku obrotów portowych Gdyni, wykazuje ona pewien **nieznaczny wzrost obrotów,** a mianowicie 2,3% w okresie 11 miesięcy r. 1938 w porównaniu z tym samym okresem 1937 r., jednak w zakresie **importu** za wymieniony czas zaobserwować można **spadek o 10%,** za to wywóz wykazał 5,3% wzrostu.

Dyrektor Izby **mgr Kawczyński** złożył sprawozdanie z działalności I. P. H.

Izba opracowała zagadnienie **handlu importowego owoców południowych i śledzi.** Prowadzi się również prace dla mającej być zwołanej **Pomorskiej Rady Gospodarczej.** Przy Izbie utworzone zostały ostatnio nowe referaty, a mianowicie: **przemysłowy i rybołówstwa.**

W wyniku dalszych obrad plenarne zebranie Izby uchwaliło **zmianę statutu Izby** w odniesieniu do zrównania liczby radców w Sekcji Żeglugowo-Portowej z ilością radców w innych Sekcjach, która obecnie wynosi w Sekcji Przemysłowej i Handlowej po 24-ch radców. Poza tym plenarne zebranie postanowiło **zwiększyć ilość wiceprezesów** Sekcji Przemysłowej z dwóch do 3-ch. Uchwały te zostaną przedłożone do zatwierdzenia panu Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Do komisji rewizyjnej Izby na rok 1939 wybrani zostali radcowie pp. inż. Kazimierz Krzyżanowski, Jerzy Hildt i Kazimierz Mucha

Na koniec plenarne zebranie zatwierdziło uchwałę prezydium Izby w sprawie kredytów dodatkowych na rok 1939.

—«:»—

— **Egzamin 1 kursu patrolowych PCK,** oddz. gdyńskiego odbył się w lokalu szkoły powszechnej nr 1 w Gdyni wobec komisji egzaminacyjnej, na czele z prezesem PCK dr. A. Kozłowskim, prok. s. o. Egzamin na patrolowych PCK złożyło 65 uczestników. Do patrolowych przemówił na zakończenie kursu prezes dr Kozłowski, podnosząc pożyteczną rolę egzaminowanych w wyniku przyjętych na siebie obowiązków służenia ochronie zdrowia i pierwszej pomocy ludności w niebezpieczeństwie i rozdawszy świadectwa życzył im owocnych wyników pracy.

— **Najwyższe poświęcenie!** Zbiórka na gwiazdkę dla dzieci gdyńskich, która się odbywała w niedzielę, była zaprawdę bardzo wielkim poświęceniem. Zważywszy silny mróz i porywisty sztormowy wicher, który dął wręcz bezlitośnie, szereg znanych osobistości gdyńskich z p. komisarzem rządu mgr. Sokołem na czele w straszliwą tę pogodę pracowało bez wytchnienia, kwestując na rzecz biednych dzieci. Przez megafony umieszczone na placu Kościuszki nawoływano bez przerwy do złożenia datków. Chyba wszyscy bez wyjątku dali, co mogli.

Uczestnicy strajku szkolnego 1906-07 przy stole obrad

Toruń. Przy licznym udziale członków odbyło się w sali Domu Katolickiego przy ul. Łaziennej w Toruniu plenarne zebranie toruńskiego koła Zw. Uczestników Strajku Szkolnego w latach 1906-07 na Pomorzu. Obradom przewodniczył prezes koła p. Tylmanowski, który zagaił zebranie, witając przybyłych członków.

Dłuższy referat wygłosił delegat zarządu głównego zw. p. Sobociński z Grudziądza, który przedstawił w zarysie historię strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1906/7 oraz omówił aktualne sprawy organizacyjne związku. Zmarłych członków uczczono przez powstanie i chwilą ciszy.

W dalszym ciągu zebrania ks. prałat dr Jank wręczył dyplomy pamiątkowe uczestnikom strajku szkolnego z Torunia i to pp. B. Ciżmowskiemu, W. Rywalskiemu, A. Czarneckiemu, J. Wernerowej, F. Rynkowskiemu, S Chojnackiemu, S. Makowskiemu, . Waśkowej i J Lipińskiemu. Obrady zakończono katolickim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

W Cierpicach w pow. toruńskim stanął dom Boży.

Toruń, 19. 12. W odległych o kilkanaście kilometrów Cierpicach, w pow. toruńskim, tuż przy szosie Toruń—Bydgoszcz odbyła się w czwartek piękna uroczystość poświęcenia nowego kościoła parafialnego pod wezwaniem NMPanny Królowej Korony Polskiej.

Piękny kościółek o estetycznym wyglądzie został wybudowany w niezwykle krótkim czasie. Na wiosnę br. można było na tym miejscu oglądać jeszcze olbrzymie sosny. Dziś wiekowy las stanowi piękne tło dla świątyni Pańskiej, która powstała dzięki wyjątkowym staraniom p. nadleśniczego lasów państwowych z nadleśnictwa Cierpiszewo, inż. Wacława Syskiego, którego okoliczna ludność wybrała przewodniczącego komitetu budowy kościoła w Cierpicach.

Kościół nie tylko jest wykończony zewnętrznie i wewnętrznie, ale posiada już naczynia, szaty liturgiczne ect. niezbędne w sprawowaniu służby na chwałę Bogu i pociechę ludziom.

Uroczystego poświęcenia kościoła dokonał ks. proboszcz Józef Domachowski z Podgórza w asyście ks. Bernarda Sadeckiego i przy udziale licznych tłumów wiernych, przybyłych nawet z najdalszych okolic nowej parafii.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 19 grudnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Symfonia młodości".
As: „Włóczęga północy".
Mars: „Banita".
Świt: „Nieusprawiedliwiona godzina".

— **Ślizgawka w Ogródkach Jordanowskich.** Miejski Ośrodek WF. w Toruniu podaje do wiadomości, że ślizgawka w Ogródkach Jordanowskich została otwarta w ub. sobotę, 17 bm. Jednorazowy wstęp na ślizgawkę 20 gr, dla młodzieży szkolnej 10 gr. Ślizgawka na kortach tenisowych Toruńskiego KLT została otwarta również ub. soboty od samego rana. Ślizgawka mieści się przy ul. Mickiewicza, obok dyrekcji lasów państwowych i jest oświetlona wieczorem.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałkowe przedstawienie doskonałej komedii pt. „Subretka" oraz wtorkowe koncertowo granej sztuki pt. „Tekla", są urządzane staraniem Rodziny Policyjnej, z których to przedstawień czysty dochód przeznaczony jest na cele wyżej wymienionego związku.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałek 19 bm. godz. 20: „Subretka", wtorek godz. 20: „Tekla", środa godz. 20: „Subretka".

— **Zebranie zarządu okr. Tow. Pomocy Polonii Zagr.** w sprawie zorganizowania dorocznej zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za granicą odbędzie się w dniu dzisiejszym, 19 bm. o godz. 19,30 w sali 78 Domu Społecznego. W zebraniu tym weźmie udział p. Ryszard Koprowski, przedstawiciel Światowego Związku Polaków za granicą, który przedstawi sprawę budowy Domu Polaka z Zagranicy w Warszawie.

— **Pod adresem zarządu miejskiego.** Od kilku dni mamy „siarczyste" mrozy. Ludziska marzną, szczególnie ci, którzy nie bardzo mogą sobie pozwolić na siedzenie w domu, w dobrze napalonym pokoju, — a zarząd miejski jakoś do tej chwili nie pomyślał o piecykach koksowych. Mamy nadzieję, że zarząd miejski co rychlej postara się o te piecyki, czym specjalnie uraduje stróżów i brać szoferską, która zmuszona jest pracować na kawałek chleba w b. przykrych dla siebie warunkach.

Wyrodna matka skazana.

Toruń. Na ławie oskarżonych przed toruńskim sądem okręgowym zasiadła 24-letnia Franciszka Lewandowska z zawodu służąca, której akt oskarżenia zarzucał zamordowanie własnego dziecka.

Lewandowska zatrudniona była u pp. Lange w Wazigrymie, w pow. chełmińskim. W nocy na 28 lipca br. porodziła ona dziecko w ustępie i porzuciła w dole kloacznym. Następnego dnia Lewandowska starała się martwe dziecko wynieść na pole i zakopać, lecz została przyłapana na gorącym uczynku przez domowników.

Na rozprawie oskarżona Lewandowska nie przyznała się do winy, twierdząc, że była bezprzytomna i nie wiedziała, iż porodziła dziecko i że wpadło do kloaki. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uznał za udowodnioną winę oskarżonej Lewandowskiej i skazał ją na rok więzienia.

Z posiedzenia wydziału historyczno-archeologicznego Towarzystwa Naukowego.

W piątek w sali posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie Wydziału Historyczno-Archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa Naukowego ks. prałat Mańkowski, po czym ks. dr Wł. Łęga wygłosił odczyt pt. „Budownictwo Ludowe Ziemi Chełmińskiej". Prelegent omówił różne dziedziny budownictwa na terenie ziemi chełmińskiej, uwzględniając różne sposoby budowania piwnic, szop, domów mieszkalnych, dzwonic, studni, wiatraków i t. d. Po referacie rozwinęła się dyskusja.

Z kolei mgr Jacek Delekta omówił wyniki prac wykopaliskowych w Kamieńcu (pow. toruński), gdzie odkryto grodzisko łużyckie z okresu wczesnohistorycznego. Prelegent szczegółowo zrekonstruował na podstawie licznych wykopalisk znalezionych w Grodzisku pierwotny charakter grodziska, które zostało zniszczone najazdem scytyjskim. Wśród wykopalisk na uwagę zasługują liczne przedmioty domowego użytku, wykonane z kamienia i bronzu, ostrza strzał scytyjskich, naczynia gliniane oraz pewna ilość spalonej pszenicy i grochu. Po referacie mgr. Delekty, połączonym z pokazem znalezionych w Kamieńcu wykopalisk, posiedzenie zakończono.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek 20 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: Od pisma klinowego do współczesnego druku — pogadanka dla dzieci starszych w oprac. W. Frenkla. **11,15:** Z twórczości Eryka Coatesa (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Mam 13 lat" — powieść mówiona dla ny Morawskiej dla młodzieży. **15,15:** Skrzynka ogólna — dr M. Stępowski. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Rasbego. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **17,00:** Arie operowe w wyk. St. Drabika. Akomp. B. Wallek-Walewski (z Krakowa). **16,50:** Dźwig — pogadanka inż. K. Monikowskiego. **16,30:** Recital skrzypcowy Zdzisława Rosnera. Przy fortep. Krystyna Wyrobek-Rosnerowa (z Torunia). **17,20:** „Muzy mówią" — odczyt. **17,30:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski. **18,00.** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla robotników. **19,00:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Maria Kaupe — sopran, trio Emilii Zielińskiej. **20,35:** Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. **21,00:** Koncert Tow. Krzewienia Muzyki Kameralnej. **21,50:** „Poezja wieku złotego" — audycja w oprac. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. **22,05:** „Śląsk dzisiejszy" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Z. Hierowskiego (z Katowic). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Soliści (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **15,15:** „W blasku kolorowych światełek" — audycja dla dzieci w oprac. Zofii Bogusławskiej. **18,00:** Obrazki gdańskie w oprac. W. Grotta. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15.** Skrzynka techniczna w oprac. K. Miłobędzkiego. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Humor w dziełach klasyków (płyty). **14,00:** Przegląd giełdowy i notowania rzeźni miejskiej. **14,12:** Z różnych krajów (płyty). W przerwie pogadanka specjalna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **15,15:** Rozmaitości. **18,00:** „Hodowla drobiu w małych gospodarstwach" — pogadanka rolnicza. **18,10:** Pianiści poznańscy grają: Felicja Niemczewska. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Tito Schipa śpiewa piosenki (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Wiedeń. 19,00: „Specjały muzyczne" — koncert rozrywkowy. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert filharmonii berlińskiej. **Kolonia 20,30:** Wieczór tańca. **Budapeszt. 21,00:** Wieczór oper. **Monachium. 22,20:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka cygańska. **Frankfurt. 24,00** Koncert nocny.

—«:»—

Obrazki z ulicy.

Janek żebrze dla całej rodziny.

W mroźny ranek grudnia spotkałam w bramie domu na przedmieściu małego chłopca. Siedział skulony w kącie. Był obdarty, wyglądał nędznie. Skoro mnie zauważył, podniósł się i podszedł wyciągając żebrząco rękę.

— Co tu robisz o tak wczesnej porze?

W odpowiedzi usłyszałam krótką opowieść dziecka:

— Mój ojciec jest bezrobotny. U nas w domu zimno, jak w tej bramie. Więc codzień wczesnym rankiem wychodzę i do wieczora wysiaduję po bramach i podwórzach.

— Dawno ojciec nie pracuje?

— O dawno! Ja mam teraz sześć lat, a jak tylko pamiętam zawsze była u nas wielka bieda. Ja się już w tej biedzie urodziłem.

Spojrzały na mnie dziwne oczy dziecka, które zna już najpotworniejszą mękę życia: głód: oczy dziecka — przepełnione smutkiem i beznadziejną rozpaczą.

— Czy jadłeś już dziś?

— Jeszcze nic nie jadłem, bo dopiero jak uproszę od ludzi parę groszy wstępuję do piekarni po bułkę. Dziś jeszcze mi nic nie dali, wszyscy śpieszyli się do zajęć.

Weszliśmy do najbliższej piekarni. Janek zaspokoił głód i stał się rozmowniejszy.

— Czy ty rano wychodzisz z domu z własnej woli, czy też ktoś kazał ci wyjść?

— Nas w domu jest kilkoro, więc żebrzemy na zmianę. Ale mnie wypędzają zawsze najprędzej. Mówią, że nad dzieckiem każdy więcej się lituje, więc łatwiej da wsparcie.

— Ile też uzbierasz przez cały dzień?

— Rozmaicie. Ale nigdy nie więcej, jak 30 groszy, bo każdy woli mi dać kawałek chleba. Ja się nieraz odżywię dobrze, ale za to gdy przyjdę do domu...

Janek zawahał się. Posmutniał w tej chwili jeszcze bardziej i nie chciał już nic mówić. Odgadłam jego wątpliwości.

— Nie bój się. Możesz mi powiedzieć prawdę. Ja nikomu nie wydam.

— Więc jak przyjdę do domu bez pieniędzy, ojciec jest bardzo zły, a nieraz nawet bije.

Rozstając się z Jankiem na zakręcie ulicy pomyślałam o potwornym życiu tego dziecka, zaprawianego od maleństwa do żebractwa. Czyż zorganizowana pomoc społeczeństwa nie powinna energicznie popracować nad usunięciem takiej nędzy, nad umożliwieniem biednym dzieciom normalnego rozwoju fizycznego i duchowego?

Może się to stać tylko przy wielkiej, zbiorowej ofiarności całego społeczeństwa.

—«:»—

Konkurs śpiewu kanarków

Oddział Centralnego Związku Hodowców Kanarków i Ochrony Ptactwa Pożytecznego w Polsce „Canaria" w Bydgoszczy w dniu 9 bm. urządził konkurs śpiewu kanarków.

W klasie „A" własnego chowu nagrody kolejno otrzymali: 1) Tobolewski L. 324 pkt. — duży złoty medal Oddziału, duży medal złoty Centrali CHK, dyplom „CP" za „toki" i puchar wędrowny Oddziału. 2) Grobelny St. 321 pkt. — duży złoty medal Oddziału, mały złoty medal Centrali CHK i dyplom „CP" za „turkoty" i „basy". 3) Szpakowski Cz. 315 pkt. — mały złoty medal. 4) Litewska J. 312 pkt. — mały złoty medal. 5) Kazubski A. 303 pkt. — duży srebrny medal. 6) Grobelny St. 297 pkt. — duży srebrny medal. 7) Frasz Ludwik 291 pkt. — mały srebrny medal. 8) Frasz Szczepan 276 pkt. — mały srebrny medal. 9) Waloszczyk A. 249 pkt. — duży brązowy medal. 10) Frasz Szczepan 246 pkt. — mały brązowy medal.

W klasie „B" chowu powszechnego pierwszą nagrodę (mały złoty medal) otrzymała kolekcja hodowcy Probego Wł. Biorąc pod uwagę, że kolekcja z 4 kanarków może otrzymać maksimum 360 pkt., a także bardzo małą różnicę w punktach pomiędzy pierwszą, a piątą kolekcją należy stwierdzić, że hodowla kanarków w Oddziale „Canaria" jest postawiona na bardzo wysokim poziomie hodowlanym.

Oceny śpiewu kanarków dokonał ekspert CHK p. W. Domagała z Bydgoszczy.

—«:»—

PORAŻKA BUDGE'A W OSTATNIM MECZU AMATORSKIM.

Nowy Jork. Najlepszy tenisista świata, Amerykanin Donald Budge, rozegrał w Nowym Jorku ostatni swój mecz jako amator i niespodziewanie przegrał do młodego tenisisty amerykańskiego Jacka Tidballa 2:6, 6:2, 6:4. Tidball zapowiada się rewelacyjnie. Dotychczasowy partner Budge'a w grze podwójnej, Mako, zdecydował się występować w przyszłości wespół z Tidballem.

Zmarli

Śp. **Józef Sławiński,** lat 93 w Poznaniu.

Śp. **Klemens Lehmann,** lat 81, w Rykowisku.

Śp. **Franciszek Richert,** lat 73, w Tczewie.

Śp. **Franciszek Jagielski,** w Tczewie.

Śp. **Helena Ciechowska,** lat 24, w Chodzieży.

Sygnatura: 699/36 — 470/38; 844/37 — 471/38; 325/38 — 584/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II Alojzy Bartosiński mający kancelarię w Chełmnie Rynek 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 stycznia 1939 r.** o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Chełmnie sala 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Wiktorii Gidaszewskiej i jej dzieci jako spadkobierców po ś. p. Stanisławie Gidaszewskim nieruchomość Gutlin karta 1, składająca się z 97.52,02 ha roli i łąk, domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, żywego i martwego inwentarza i jest położona w gminie Starogród, pow. Chełmno. Nieruchomość ma urządzoną hipotekę w Sądzie Grodzkim w Chełmnie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 85.888,10 cena zaś wywołania wynosi zł 64.378,50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 8.583,90. **Dnia 25 stycznia 1939 r.** o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Chełmnie sala 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Wendorffa w Chełmnie nieruchomość miejska położona w gminie miasta Chełmna przy ulicy Dominikańskiej 10 i 10a, przeznaczona na dom mieszkalno-czynszowy z budynkami gospodarczymi o ogólnym obszarze 4,39 ha, a zapisana w Sądzie Grodzkim w Chełmnie w księdze gruntowej pod nr Chełmno-miasto karta 100. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 30 400,—, cena zaś wywołania wynosi zł 20.266,66. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3 040,—. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartośc. bądź książeczkach wkładkowych instytucyi, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska sala nr 14. Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Chełmnie, oraz Województwa Pomorskiego w Toruniu na nabycie tej nieruchomości. (23817

Chełmno, dnia 15 grudnia 1938 r.

Komornik (—) Bartosiński.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U R. P. Nr 62 poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 20 grudnia 1938 r. o godz. 15-tej** w lokalu firmy Mitschke i Ska. przy ul. Toruńskiej 89, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: drzewo olchowe surowe 15 m^3, fornier topolowy 16 m^3, deseczki na pudełka 4 m^3, za zaległości firmy Eksploatacja Fabryk Fornierów i Dykt, Lewszyc i Ska. (23839

Naczelnik Urzędu (—) Mgr Rożankowski.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz. Skarbowych (Dz. U. R. P. poz 580) 3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 20 grudnia 1938 r.** o godzinie 10 w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego przy Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: aparatu elektrycznego do masażu, aparatu radiowego z głośnikiem, foteli krytych skórą, maszyny do pisania, maszyny do liczenia, wanien kąpielowych, hydrofonu z motorem elektrycznym, pieców kąpielowych, farby olejnej w beczkach, 1270 par obcasów gumowych, różnych łańcuchów, buksów do wozu, świec lotniczych, różnych wyrobów czekoladowych, zlewaczek emaliowanych i 18 umywalek fajansowych. (23840

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Do większego przedsiębiorstwa przemysłowego w większym mieście na Pomorzu poszukujemy zdolnej, energicznej siły jako

szefa biura.

Panowie o dobrych kwalifikacjach handlowych, z korespondencją po ang. i niemiecką, znajomością ustaw, bilansiści, którzy mogą się wykazać pierwszorzędnymi poleceniami, zechcą złożyć wyczerpujące podania do **Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „Szef".**

23584

Radioodbiorniki

o światowej sławie jak: **„Telefunken", „Philips", „Elektrit", „Kosmos", „Elite", „Echo"** sprzedajemy na dogodnych warunkach za gotówkę jak i na 18-to miesięczne spłaty, oraz wszelkie naprawy, przebudowy, modernizacje z starych odbiorników na nowe, również zamiana starych odbiorników na nowe za dopłatą uskutecznia firma

Polskie Zakłady Radio-Elektrotechniczne

w Bydgoszczy, ul. Gdańska 26

telefon 17-35.

Firma chrześcijańska - biuro w podw.

SPRZEDAŻE

Tapczan 13993
sypialkę, kuchnię, leżankę tanio. Lipowa 12.

Sekrytarczyk
lekarski antyk rzeźbiony sprzedam. Łokietka 16, m. 3. (14001

Piece 22763
rury, kolana, ruszty po korzystnych cenach poleca Z. Wojciechowska **Gdańska 71,** Tel. 19-61

KUPNA

Kaloryfery
do centralnego ogrzewania kupię. L. Kędziorski, Sienkiewicza 5. (23835

Westfalkę
białą kuchnię kupię, cena Oferty Dziennik pod „Kuchnia". (23831

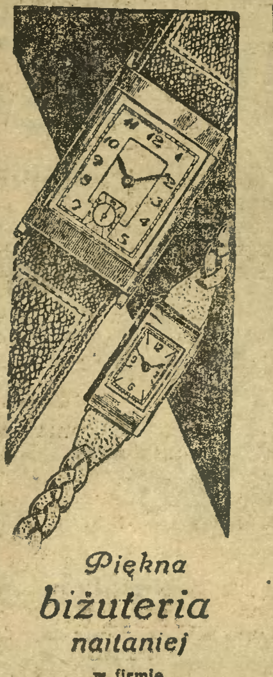
POSADY WOLNE

Offsetowy maszynista
tylko siła samodzielna zostanie przyjęty natychmiast na stałą posadę do Zakładów Graficznych „Styl" w Krakowie, ul. Krupnicza 6—8 (23816

Fryzjer(ka)
z dobrą żelazkową i wodną, na stałe potrzebny Fr. Kuhrke, Gniew (23763

Ekspedientka
do składu rzeźnickiego potrzebna. Bonifacy Kosznik, Kościerzyna, ulica Gdańska 10. 23759

Poszukuje
od zaraz dzielnego ekspedienta i dekoratora. Oferty z podaniem pensji bez stołu i stancji, dołączeniem odpisów świadectw B. Januszewski, Dom Bławatów, Działdowo, Rynek nr 5. 23803



Piękna biżuteria *najtaniej* w firmie

W. SKORACZEWSKI

Bydgoszcz, Gdańska 5

Telefon 1826. (23406

Czeladnik
tapicerski zaraz potrzebny na stałą posadę. Puczyński, Czersk. (23824

Dziewczyna
potrzebna do wszystkiego Gdańska 61—4. (13997

Służąca
potrzebna. Gdańska 42, restauracja. 13992

Służąca
3 Maja 24, m. 3. Zgłosz. 4 - 6-tą. 14004

Pomocnik
fryzjerski wypomóżkę Świętojańska 4. 13999

Rządca
możliwie nieżonaty poszukiwany na 1.200 morgowy majątek na Ponmorzu od 1 4 39 r. wzgl. wcześniej. W rachubę wchodzą tylko dobrze polecone osoby, znające się na hodowli bydła zarodowego i uznanych ziemniaków - sadzeniaków. Początkowe wynagrodzenie miesięczne 150 zł przy wolnym utrzymaniu. Warunek znajomość języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia prosimy skierować do Dziennika Bydg. pod „Rządca". (23821

Chłopiec
do posyłek silny, najchętniej z rowerem potrzebny od zaraz. Gdańska 113, piekarnia. (23826

Fryzjerka
pomocnik potrzebni. Orla 6. (23827

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Smeja Ks. Skorupki 42. 23833

Służąca
młodsza do wszystkiego zaraz. Gdańska 55/4 14002

Ekspedientki
do składu cukrów. Magdzińskiego 5. (14006

POSADY POSZUKUJĄ

Stołowy-kelner
kaucją, lat 27, włada polskim, niemieckim, uczciwy, szybki, służbista, rozmowny, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Poste Restante Tczew 1, dowód 15429. 23811

Poszukuję (23832
posady inkasenta, woźnego, portiera, stróża lub woźnicy do koni. Złożę 500 kaucji. Oferty Dziennik „B".

Inteligentna
dwudziestojedno-letnia panienka, z pięciomiesięczną córeczką zna wszechstronne gotowanie, zaprawy, pieczenie, robótki ręczne, trochę szycia, szuka posady. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Samodzielna". 13995



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. gwar. Toruńska 152.

2 pokojowe:
kuch. Kozietulskiego 38.

4 i 5 pokojowe:
komf. Jagiellońska 28—8

3 pokojowe
komfortowe. Jodłowa 17, Gdański las. 13946

Mieszkanie
w suterynie. Wiad. Dziennik 23837

Portiersiwo
wiadomość, Śniadeckich 13—1 (14003

DZIERŻAWY

Szukam
interesu rzeźnickiego dobrej okolicy do wydzierżawienia ewtl. od zaraz. Zgłoszenia Feliks Nowakowski, Królikowo, pow. Szubin. 23829

POKOJE WOLNE

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11/6. (23535

1—2 1398
umebl. pokoje do wynajęcia. Gdańska 77, m. 5.

Pokój
do wynajęcia. Plac Kościeleckich 2, m. 8. (23843

POKOJU POSZUKUJĄ

Umeblowanego
pokoju w śródmieściu poszukuję, osobnym wejściem. Pod „F. B. 120". (23842)

RÓŻNE

Kosmetyczny
instytut Cedib. Słowackiego 1, tel. 1059 po powrocie kierowniczki z Paryża stosuje masaże, natryski, naświetlania nową metodą Dra Payot. Porady bezpłatne. 23819

Oskarżony
Antoni Bolesław Lewandowski z Bydgoszczy cofa niniejszym zarzuty postawione publicznie p. Stanisławowi Strąbskiemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego": „wychrztą, żydem i czterokrotnie zmieniał nazwisko" i oświadczam, iż na mocy przedstawionych mi dokumentów p. Stanisław Strąbski jest aryjczykiem i nazwiska nie zmieniał. Zarazem przepraszam p. redakt. Stanisława Strąbskiego za wyrządzoną Mu krzywdę moralną. A. B. Lewandowski. 23841

ZGUBY

Biały
szpic zaginął, proszę oddać. Chopina 19, Budzbanowska. 13954

Bernardyn (23818
suczka zaginęła. Oddać za wynagrodzeniem. Bracia Ramme, Grunwaldzka 24.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy naszemu Zmarłemu Synowi złożyli ostatnią przysługę i wyrazili nam współczucie, dziękujemy z głębi serca. W szczególności wyrażamy gorące podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. Kanonikiem Turzyńskim, O. Dyrektorem Koneweckim, O. Prefektem Sudym i O. Profesorem-Wychowawcą Gądekiem na czele, całemu Gronu Nauczycielskiemu, wszystkim Kolegom Gimnazjum O. O. Jezuitów w Orłowie, oraz wszystkim Przyjaciołom naszym i naszego Zmarłego Syna

Włodzimierzowie Tokarscy.

Gdynia, dnia 17 grudnia 1938 r. (23822

Znana fabryka przetworów chemicznych
poszukuje młodego i energicznego **komiwojażera** na rejon województw: poznańskiego i pomorskiego. Wymagana gwarancja. Oferty pisemne z podaniem wieku, miejsca zamieszkania, dotychczasowego zajęcia, znajom. języków oraz z załączen. fotografii. Sub „Przedstawiciel" do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, Marszałkowska 142

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Orzechy
włoskie pięciokilogr. zł 12.—, 10 kg zł 23.—, łuszczone 5 kg zł 23,— franko wysyła Poleksport Zaleszczyki. Ceny hurtowe 100 kg zł 180,— stacja załadowcza. 23809

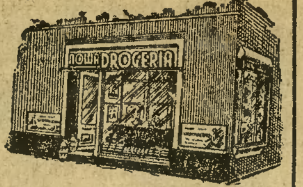


Polecamy naszą **kawę** specjalną 22093

mieszankę świąteczną za **1/8** kg **1.15**

C. Behrend & Co
Bydgoszcz, Gdańska 23.

Każdy mówi
że najładniejsze prezenty
w firmie M. Chyliński
nabyć można 23518
ul. Sniadeckich nr 50



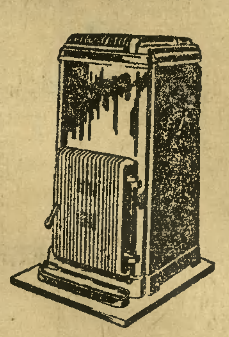
Najpiękniejsze podarunki aparaty fotograficzne, kasety, rozpylacze, wykwintne kosmetyki poleca
Nowa Drogeria
Gdańska 61
róg Cieszkowskiego (23810
Stary Rynek 21.
Największy wybór ozdób choinkowych.

Domek
z placem budowlanym sprzedam. Adres wskaże Dziennik. 1999

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca
„DEKORA"
Gdańska 22, tel. 32-26
Szczególną uwagę zwraca się na **specjalną szwalnię** stylowych i modnych firan. 5517

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" GĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN" GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach.



Ozdoba mieszkania
to
oszczędny w użyciu
piec ciągłego palenia
z firmy
Neumann & Knitter
Bydgoszcz, ulica Niedźwiedzia 1
Fachowa obsługa. (22905

POLECENIA



Łyżwy Sanki
tylko z firmy 22956
J. Musolff
Bydgoszcz
ul. Gdańska 7
Tel. 30-26 — 16-50

Na gwiazdkę
dla pani perfum, kosmetyka, woda kwiatowa, kartonaż, manicur, rozpylacz. **Dla pana** woda na włosy, brylantyna, przybory do golenia, szczotka do włosów po cenach najniższych. **Drogeria „Flora"**, St. Bozeński, Gdańska 35. (23121

Piece żelazne rury i kolana
poleca po niskich cenach
B. Kaczmarek
Bydgoszcz, ul Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej.
22919

SPRZEDAŻE

Gramofon
szafkowy płytami, radio bateryjne sprzedam tanio Kujawska 74, m. 6. (23845

Okazyjnie
solidny bufet, kuchnia, różne rzeczy. Gdańska 69 m. 10, godz. 15—18. (13994

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Gra życia", oraz „Władzca prerii" i nowy Tygodnik.
BAŁTYK: „Legia straceńców" i „Królowa dżungli".
KRISTAL: „Przebrzmiała melodia" i najnowszy Tygodnik Pata.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś i codziennie dwa filmy: „Darmozjad" z Wallace Beery i „Czar Cyganerii" z Kiepurą i Martą Eggerth.
LIDO: „Po wielkiej wojnie" i Tygodnik Pata.
MARYSIEŃKA: „Bitwa na Brodwyu" i nadprogram Kronika i Tygodnik Pata.

Wieczne pióra
najlepszy podarek już od **1.95.** Rzanny, Plac Teatralny narożnik Frankego. 22423

Choinki!
Większa ilość choinek od 0,5—2 m wysokości do sprzedania hurtem zaraz w pobliżu Bydgoszczy. Wiadomość telef. 13-27. (13853

Pian na
krzyżowe bardzo dobrze utrzymane korzystnie sprzedam. Kłosowska, Chojnice, ul. Piłsudskiego 15. 23550

Dom (23431
mieszkalno-handlowy nowy, sprzedamy czynsz miesięczny 330, cena 35,000 wpłata według ugody. K. K. O miasta Starogardu

Przedsiębiorstwo
zbożowo-mączne sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Przedsiębiorstwo". (23692



Numer świąteczny
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

ukaże się

w sobotę, dnia 24-go grudnia

w znacznie rozszerzonej objętości i powiększonym nakładzie

Z uwagi na wielce zajmującą, treść, obfitość ilustracyj i staranny dobór materiału, świąteczny numer „Dziennika Bydgoskiego" czytany jest z olbrzymim zainteresowaniem wśród wszystkich rodzin polskich przez kilka dni z rzędu

Dlatego też każde znajdujące się w nim ogłoszenie przedstawia wyjątkowo wysoką wartość propagandową.

Zlecenia ogłoszeniowe do powyższego numeru „Dziennika Bydg." przyjmujemy

tylko do piątku 23-go b. m. godziny 18-tej.

Sprzedam
skład owoców, papieru. Wiad. Dzien. 23838

Króliki 23581
czystej rasy Szenszyla, para 6 zł sprzedaje Chłapowska, Bagdad. Wyrzysk

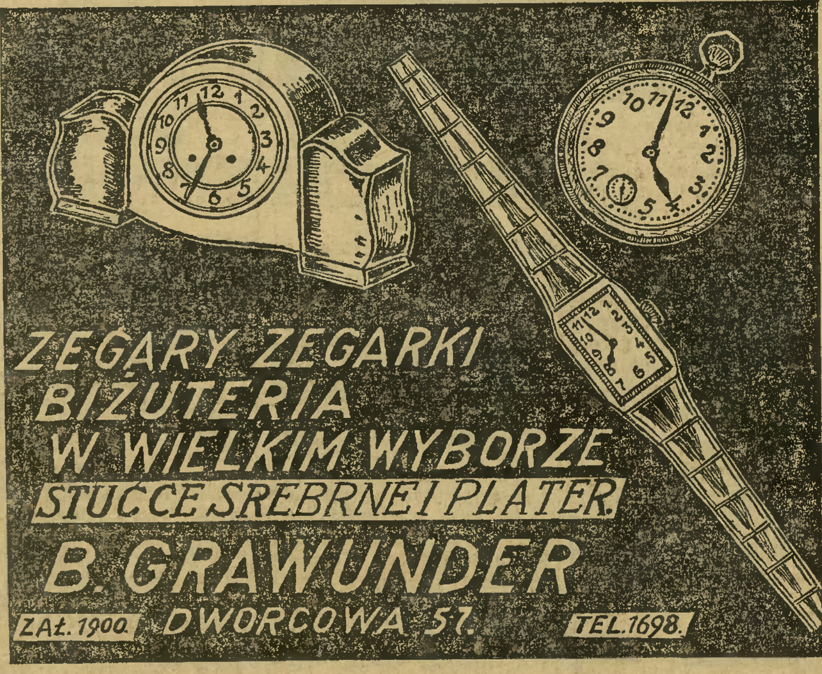
Swiatowid
od 1926—32 roku 7 roczników, 13 książek, pięknie oprawione, nie używane sprzedam **okazyjnie.** Kledzik, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 24. 23579

Karakuły
dobrym stanie korzystnie sprzedam. Izbicka, Słowackiego 1, tel. 1059. (23820

Aparat 23698
trzylampowy, prąd zmienny sprzedam. Kossaka 34.

Zakład
fryzjerski damsko męski, dobrze prosperujący, komfortowo urządzony z powodu wyjazdu, na sprzedaż. Oferty pod „Miasto powiatowe", do Dziennika Bydgoskiego. 23761

Rzeźnickie
maszyny kompletne prad sprzedam. Grunwaldzka 187—2. (23830



Tapczany (20535
fotele korzystnie poleca pracownia Pomorska 4.

Przyjmuję (135
zamówienia na zabawy do wesela, miejscu — wyjazd Ochimowski, Gdańska 5

MATRYMONJALNE

Kupiec-Bławatnik
na kierowniczym stanowisku, lat 33, dobrej prezencji, pozna pannę (wdowkę) z posagiem w celu usamodzielnienia się. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty pod „P, M." filia Dzien. Bydg. 13991

Biały
szpic zaginął, proszę oddać. Chopina 19, Budzbanowska. 13954

Mistrz
piekarski Pomorzanin, wdowiec lat 61, wł. nieruchomości miejskiej w małym mieście na Pomorzu, z braku znajomości pragnie zapoznać starszą pannę lub bezdzietną wdowę do lat 50 z majątkiem 8-9 tys. zł. Zgłoszenia pod nr „1898". 23758

Lekarki (23756
adwokatki, ziemianki — względnie zamożnej panny najlepszej sfery, około trzydziestki, wysokiej, ciemnoblondyny, rasowej, reprezentacyjnej, ładnie zbudowanej, poważnej, — poszukuję matrymonialnie Tylko pierwszorzędne kwalifikacje. Zgłoszenia pod „Doktor" Kraków, Skrytka pocztowa 253.

Dentystkę (23244
lekarkę biedną zaślubi zaraz elegancki dżentelmen, posiadam zaprowadzony gabinet. Dziennik Bydgoski Gdynia pod „585".

U HANDLARZA OBRAZÓW.



— To jest prawdziwy Tuitoretto. W ostatnim tygodniu sprzedałem pięć obrazów tego malarza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Odpowiedzialni redaktorzy: za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.